

DILER W RĘKACH POLICJI
Miał 2000 działek
narkotyków



STRONA 7

WTOREK 11 LIPCA 2023 r.

cena 4,50 zł (5% VAT)

nowiny

RACIBORSKIE

Rok XXXII

Nr indeksu 38254X | ISSN 1232-4035 | www.nowiny.pl | nr@nowiny.pl | Nr 28 (1627)

Będzie nowy most nad Odrą



Wyczekiwana od dziesięcioleci przeprawa, która połączy gminy Rudnik i Nędzę dostała rządową dotację. To aż 270 mln zł, a koszt całej inwestycji szacuje się na 338 mln zł. Resztę dołoży Zarząd Dróg Wojewódzkich. Jeśli procedura przetargowa nie napotka przeszkód, to w ciągu trzech lat most między Grzegorzowicami a Ciechowicami powinien być gotowy i tamtejszy prom przejdzie do historii. **O SZCZEGÓŁACH PISZEMY NA STR. 19**

REKLAMA



Przebudowa rynku napotyka krytykę

STRONA 6



Justyna Święty-Ersetic musiała nagle zakończyć sezon

STRONA 9



Liceum Kasprowicza z najwyższą zdawalnością matur w powiecie

STRONA 3



TWORKÓW

ma ultranowoczesny BASEN

STRONA 16

Na Gamowskiej będą BILETOMATY! Nowy system kolejkowy w szpitalu

STRONA 11



Związek emerytów ma nowy zarząd

STR.15

ISSN 1232-4035



28

9 771232 403105

Złośliwy komentarz tygodnia

Tajemniczy przybysz nagrywa radnego

BOŻYDAR
NOSACZ

Jest 27 czerwca po południu, trwa już sesja rady powiatu w Raciborzu. Do sali wchodzi tajemniczy nieznajomy. Nie jest wysoki, ale o sylwetce kojarzącej się z emerytowanym żołnierzem amerykańskiej piechoty morskiej, z krótko obciętymi włosami i szpakowatym zarostem na twarzy, przyrodziany bardzo „nieurzędowo”. Nie jest zrażony spóźnieniem, przechodzi przez całe pomieszczenie by podać dłoń radnemu Tomaszowi Cofale. I tylko jemu. Po przegłosowaniu absolutorium opuszcza salę, tak samo nieoczekiwanie jak się pojawił. Radni bezradnie wymieniają się pytającymi spojrzeniami.

Dzień później, w sali obrad raciborskiej rady miasta odbywa się sesja. Ten sam tajemniczy gość, bez zmian fryzura i sylwetka, ale tym razem w marynarce bez cech szczególnych.



■ Sesje na których pojawił się tajemniczy gość, witający się przede wszystkim z radnym Tomaszem Cofałą

Przybysz znów wita się z Tomaszem Cofałą, który na sesji występuje jako gość zatroskany o losy miasta. Tym razem jednak nieznajomy jest trzykrotnie bardziej towarzyski, gdyż uściskiem dłoni zaszczyca także Tadeusza Wojnarę i Romana Majnusa, którzy tradycyjnie już przyszli nacieszyć zmysły ceremonią nieuzyskania absolutorium przez prezydenta Dariusza Polowego.

Dyskretny szmerek na sali pozwala domniemywać, że w tym przypadku niektórzy mogą wiedzieć kim jest tajemniczy obcy. Przeważa

jednak zaniepokojenie i znaki zapytania w spojrzeniach obecnych w sali. To ostatnie wzrasta, kiedy przybysz zaczyna nagrywać gościnne wystąpienie Tomasza Cofały. Robi mu także kilka zdjęć, po czym znów znikają, podtrzymując atmosferę lekkiej sensacji. Poza Cofałą, jedynie na twarzy Tadeusza Wojnary widać ewidentny brak zdziwienia, ale on już wszystkich przyzwyczaił do swojej „poker face”, więc jego mina niewiele pomaga w dociekania.

Są tacy, którzy w tajemniczym przybyszu rozpo-

znają byłego raciborskiego dziennikarza, który kilkanaście lat temu wyjechał do Warszawy i pracował w niegdyś słynnej rozgłośni „Trójce”. Ale już podobno nie pracuje, a „Trójka”, o ile jeszcze w ogóle jest słynna, to raczej niekoniecznie z dobrej strony, a to za sprawą demolki kadrowej wywołanej przez obecną władzę. Ci sami, rzekomo dobrze zorientowani, uważają, że tajemniczy powrót z Warszawy może mieć związek z powstaniem kolejnego medium w Raciborzu. Radia? Gazety? Portalu? A może wszystkiego naraz? A to z

kolei ma mieć związek z nadchodzącymi wyborami. Plotki, plotki, plotki... Ale skoro już o nich mowa, to ponoć prezydent, który był nieobecny na ostatniej sesji, gorączkowo poszukuje kontaktu z przybyszem, gdyż chce go zatrudnić w kolejnej kampanii billboardowej. Ma ona mieć tytuł „Racibórz – dobry wybór” i promować powroty do wyludniającego się miasta tych raciborzan, którzy kiedyś rozjechali się po świecie „za chlebem”.

bozydar.nosacz@outlook.com

Piórem
naczelnegoMariusz
WeidnerRedaktor
naczelný
Nowin
RaciborskichPieszy jest
pierwszy

Jest poniedziałek, przed południem. Do przejścia dla pieszych na Opawskiej zbliża się przechodzień. Zatrzymuję samochód, żeby go przepuścić. Z pewnej odległości biegną dzieci, żeby zdążyć z takim przejściem, a za nimi, z niemałym wysiłkiem próbuje tego samego starszy pan. Uda się wszystkim, widać uśmiech na twarzach. Nie trzeba czekać. Zaskoczyło mnie to, bo przecież piesi mają aktualnie pierwszeństwo na tzw. zebrach i mało który kierowca decyduje się łamać przepisy drogowe w takich sytuacjach. Mandat wysoki, w sumie za błahostkę, za gapiostwo. Biegący do przejścia przechodnie wyglądali tak jak w minionych latach, gdy kierowcy z rzadka zatrzymywali się, by piesi mogli przejść na drugą stronę ulicy. Jeszcze dawniej niektórzy dziwili się, gdy samochód stał przed przejściem i traktowali taki gest z niedowierzaniem, a może i z nieufnością. Mam wrażenie, że dziś tych spacerujących pieszo jest mniej niż samochodów na ulicach. Te tłoczą się na jezdniach, a spacerowiczów jak na lekarstwo. Kto jedzie ulicą Głubczycką po Raciborzu w godzinach popołudniowych, ten wie, że spędzi jakiś czas w korku. Wtedy kierowcy uwięzieni w swych autach z zazdrością patrzą na pieszych czy rowerzystów, jak ci przemierzają się, zamiast tkwić w upale w nagranych kabinach.

Stary szpital odzyska blask

Sąd apelacyjny w Katowicach przejął ruinę w centrum Raciborza i urządził tam ośrodek kuratorski. Sąd wygrał licytację komorniczą i za ponad 700 tys. zł przejął nieruchomość.

O nowym właścicielu starego szpitala poinformował na konferencji prasowej 10 lipca wiceminister sprawiedliwości Michał Woś. Przypomniał, że upływa 12 lat odkąd sprzedany obiekt, popada w znacznej części w ruinę. Został podzielony między paru właścicieli, ale główny gmach dawnego kompleksu leczniczego miał nabywcę, przeciw któremu toczy się wiele postępowań prokuratorskich.

Czyniono zabiegi o zabezpieczenie rudery, szukano rozwiązań, ale efektów brakowało.

W poniedziałek 10 lipca w licytacji komorniczej stary szpital przy ul. Bema wrócił w ręce Skarbu Państwa.

Nabywcę – sąd apelacyjny w Katowicach – reprezentował na spotkaniu z prasą dyrektor sądu Leszek Kędzior. Przy Bema powstać ma w miejsce rudery modelowy ośrodek kuratorski.

Jak podał Woś, będzie to miejsce dla młodzieży z trudniejszych środowisk, stworzone, by młodzi ludzie wrócili na właściwą ścieżkę życiową. Teraz ośrodek kuratorski działa



■ Stary szpital czeka renowacja. Zajmie to kilka lat.

w poprawczaku na Płoni, ale w nowej lokalizacji będzie więcej miejsca. W perspektywie stary szpital przeobrazi się także w zaopieczony sąd rodzinny. – Ratujemy kolejny zabytek w Raciborzu, obiekt trudny

i zdewastowany. Poprawimy estetykę tego miejsca i oddamy Raciborzowi należny mu budynek – mówił Woś na konferencji.

Dyrektor Kędzior zapewnił, że w sądzie apelacyjnym wiedzą jak

zagospodarowuje się zabudowę. – Wiemy jak je ratować – podkreślił.

Michał Fita, lider radnych Niezależnych, podkreślił stuletnią historię obiektu, symbol miasta, gdzie rozdziły się dzieci – fundament Raciborza. Radna Anna Szukalska oznajmiła, że nadszedł długo oczekiwany dzień, dziękowała posłowi, że zawsze pamięta o swoim mieście, a nie jak inni przypomina sobie o Raciborzu dopiero przed wyborami. Andrzej Poznański ze stowarzyszenia „W służbie mieszkańcom” podkreślił, że nowy właściciel ruiny zadba o bezpieczeństwo w rejonie parku, bo rudera straszyła okolice.

(ma.w)

Dyrektor Kacprowicz z ZSO nr 1: jestem przeszczęśliwa. Takiego wyniku nie mieliśmy już z 10 lat

Najwyższą zdawalność matur wśród szkół powiatowych w Raciborzu uzyskał w tym roku ZSO nr 1 – prawie 98%. Na Kasprowicza cieszą się przede wszystkim z postępu w Liceum Sztuk Plastycznych. W tej placówce tylko jednej osobie nie udało się zdać egzaminu z jednego przedmiotu. – To wynik „Plastyka” dał nam ten końcowy sukces – podkreśla Marzena Kacprowicz z Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 1 w Raciborzu.

Ogółem trzy osoby nie zdały matury w całym ZSO nr 1, a jedna z nich może mówić o pechu, bo zabrakło jej zaledwie 1%.

Marzena Kacprowicz podkreśla, że kadrze i uczniom z ZSO nr 1 udało się sprostać nowemu typowi egzaminu maturalnego. – Wymagało to ogromnego nakładu pracy nauczycieli. Ten mocny nadzór pedagogiczny

to był mój priorytet w tym roku.

W trudnej sytuacji

Postawiliśmy na przygotowania do nowego typu matury i nasze działania szły kilkoma torami – wobec uczniów, rodziców i nauczycieli. Odbyły się dodatkowe zajęcia, spotkania z rodzicami, zajęcia z psychologiem, pedagogiem. Nakład pracy był duży, ale efekt jest imponujący – uważa dyrektor zespołu.

Jej zdaniem młodzież postawiono w trudnej sytuacji. – Jeszcze w marcu Okręgowa Komisja Egzaminacyjna zmieniała zasady gry, że tak powiem. Modyfikowano listę lektur, egzaminy były ustne, ale uczniowie to wszystko zdali – cieszy się Kacprowicz.

Widziała w piątek 7 lipca, w dniu ogłoszenia wyników, jak przychodzili maturzyści. – Chłopcy z mat-fizu mają po 90% z matury rozszerzonej, z

matematyki nowego typu. To naprawdę super. Jak odbierali świadectwa, to bardzo się cieszyli, dziękowali. Mówili, że teraz to astronomia i inne rzeczy, które sobie wyszukali. Mówię im: logujcie się, załatwianie sobie, a my czekamy na wieści o ich rekrutacji, która łatwa nie jest, bo dwa roczniki się starają, te po gimnazjach i te po szkołach podstawowych – zauważa szefowa placówki.

Sukces nauczycieli

– Jako dyrektor tej szkoły jestem prze, przeszczęśliwa i to jest głos wszystkich nauczycieli, wychowawców, którzy byli z uczniami, pracowali dużo. Myślę, że warto było. Ten sukces jest duży. Niemal 98% zdawalności. Te 3 osoby, które nie zdały, to prawie jak w sytuacji z błędem statystycznym – zaznacza M. Kasprowicz.

W kontekście odwiecznej rywalizacji dwóch liceów raciborskich dyrektor ZSO



■ Dyrektor ZSO nr 1 Marzena Kacprowicz przyznaje, że jest przeszczęśliwa z tegorocznego wyniku matur w I LO i LSP

nr 1 wskazuje, że wyniki obu szkół są prawie takie same (w II LO – 97,32%). Podkreśla ogromny sukces przede wszystkim nauczycieli. – Bo podołali nowej podstawie programowej, a przecież to wszystko do-

piero w tym roku zaczęło się rozgrywać – podsumowuje nasza rozmówczyni.

Zbudowany starosta

Wicestarosta raciborski Marek Kurpis powiedział nam, że wydział edukacji pracuje nad szczegółową analizą tegorocznych wyników maturalnych. Takowa będzie gotowa w przyszłym tygodniu. Kurpis podkreślił wysoką zdawalność w obu liceach, lepszą niż średnia krajowa. – Jestem tym zbudowany –

stwierdził. Cieszy go także poziom osiągnięty w „Ekonomiku” (79,38%), bo to zauważalny postęp wobec sytuacji zeszłorocznej. Podkreślił też, że tak wysoka zdawalność oznacza, że osób, którym się nie powiodło na egzaminie dojrzałości, jest w najlepszych szkołach Powiatu zaledwie kilka.

CKZiU nr 1 („Budowlanka-Gastronomik”) uzyskał 65,06%, a CKZiU nr 2 („Mechanik”) – 84,62%.

(ma.w)

W Rzuchowie audi uderzyło w betonowy przepust

Do zdarzenia doszło 7 lipca około 10.30 na ulicy Pszowskiej. W wypadku brały udział dwa samochody osobowe, opel i audi, którymi podróżowały łącznie trzy osoby.

Po zderzeniu audi wjechało do rowu i przewróciło się na bok. Zakleszczonego w pojeździe kierowcę wydobyli strażacy. 27-letni mężczyzna, z obrażeniami niezagrożającymi życiu, po przebadaniu na miejscu został zabrany do szpitala.

Jak przekazał nam zastępca oficera prasowego raciborskiej komendy straży pożarnej, kpt. Mateusz Musioł, na miejscu pracowało pięć zastępów straży pożarnej, JRG Racibórz, dwa JRG Rydułtowy i dwa OSP Rzuchołów. Strażacy zabezpieczali miejsce zdarzenia, uwolnili poszkodowanego z pojazdu, wstrzymali ruch na czas prowadzonych działań, a po ich zakończeniu posprzątali jezdnię.

Straty oszacowano wstępnie na 240 tysięcy złotych.



■ Policjanci drogówki ustalają szczegółowe okoliczności zdarzenia (fot. grupa WhatsApp Racibórz998)

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami z dnia 21 sierpnia 1997 r.

Wójt Gminy Kornowac

Informuje, że w siedzibie Urzędu Gminy Kornowac przy ul. Raciborskiej 48, na tablicy ogłoszeń oraz w Biuletynie Informacji Publicznej (www.bip.kornowac.pl) został zamieszczony wykaz nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży w drodze przetargu ustnego nieograniczonego.

BURMISTRZ MIASTA KUŹNIA RACIBORSKA

informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego (II piętro-obok pok.14) oraz Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.kuznia-raciborska.bip.info.pl zamieszczone są wykazy nieruchomości lokalowych, budynkowych i gruntowych przeznaczonych do sprzedaży w trybie bezprzetargowym i przetargowym.

Ponadto umieszczane są wykazy nieruchomości rolnych, nie rolnych i lokalowych przeznaczonych do najmu i dzierżawy.

Poprzednim właścicielom zbywanych nieruchomości albo ich spadkobiercom pozbawionym prawa własności przed 5.12.1990 r. przysługuje pierwszeństwo ich nabycia, jeżeli złożą wnioski w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu. W razie uchybienia wyżej określonego terminu prawo pierwszeństwa wygasa.

Dąb Cysters z Rud pod okiem naukowców z Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie. Badanie ma ocenić stan drzewa, po tym, jak nieznany dotąd sprawca podpalił je. Wyniki mają być znane do dwóch tygodni.

Badania dają odpowiedź

Badania są pokłosiem podpalenia, do którego, przypomnijmy, doszło 29 października 2022 roku. Spaleniu uległ fragment wewnętrznej, dolnej części pnia. Leśnicy z Rud przekazywali Nowinom wówczas, że rozmiar szkód pozwala żywić nadzieję, że uszkodzenia pnia okażą się na tyle małe, że nie wpłyną negatywnie na jego kondycję. Na wiosnę zazieleniła się korona, co ucieszyło pracowników nadleśnictwa, ale to działania naukowców z Krakowa mają dać odpowiedź, jak jest faktycznie, choć jak słyszymy, specjaliści z województwa małopolskiego są spokojni o okaz, którego wiek szacowany jest na ponad 500 lat.

– Będziemy wykonywać badania, które są związane ze statyką drzewa i żywotnością – tłumaczył przed rozpoczęciem Grzegorz Szewczyk z wydziału leśnego Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie. Chodzi więc o oględziny, które mają ocenić kondycję drzewa.

Ogień pomógł?

Dąb Cysters przeszedł podobne badanie w 2016 roku. I jak przypomina naukowiec, wyniki ukazały, że kondycja drzewa jest bardzo dobra. – Ja myślę, że ogień, który został tutaj podłożony, nie wpłynął w złym stopniu na poziom żywotności drzewa, podobnie jak na statykę. Warstwa drewna, która mogła się spalić to ta, która jest w środku pnia, w części centralnej, a tam jest drzewo, które jest martwe i nie ma

► – Będziemy wykonywać badania, które są związane ze statyką drzewa i żywotnością – tłumaczył przed rozpoczęciem Grzegorz Szewczyk z wydziału leśnego Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie.

▼ Ogień podłożony został w częściowo pustym wnętrzu pnia



Pożar jako odnowa? Naukowcy z Krakowa sprawdzali kondycję dębu Cysters po podpaleniu

związku z jego żywotnością. Węgiel drzewny, który mógł się tam utworzyć, działa w taki sposób korzystniejszy – ponieważ ma bardzo małą wilgotność, czyli grzyby nie będą się tam rozwijały, ale oprócz tego ma właściwości antyseptyczne, więc z punktu widzenia tych chorób grzybowych, to myślę, że ta sytuacja może być lepsza niż wcześniej. Oczywiście taka metoda konserwacji drzewa przez wypalanie jest bzdurą, ale ten węgiel ma właściwości korzystne, więc tej sytuacji będziemy chcieli się przyjrzeć – mówił. Dodał, że te działania pozwolą także na ocenę, co działo się z dębem przez ostatnie 7 lat.

Co ważne, badania nie tylko mają dać odpowiedź, jaka jest kondycja drzewa, ale także dać wskazówki, jak dbać o nie. Wyniki mają być znane niebawem. – Myślę, że to kwestia tygodnia lub dwóch – uszczegóławia specjalista.

Nadal nie wiadomo kto podpalił drzewo

– Już wiemy, że drzewo jest w dobrej kondycji – cieszy się Marcin Fischer, nadleśniczy Nadleśnictwa Rudy Raciborskie.

Smucić może jednak sytuacja, że mimo wyznaczonej nagrody – 2 tys. złotych za wskazanie sprawcy, nadal nie wiadomo, kto stoi za tym haniebnym czynem. Nie pomógł też obraz z monitoringu, który zabezpieczyła policja. – W dalszym ciągu czekamy na informacje, które mogłyby przyczynić się do znalezienia sprawcy – podkreśla Fischer. Dopytywany, czy leśnicy zdecydowali się na zamontowanie kamery, która mogłaby być dodatkową ochroną pomnika przyrody, odpowiada, że rozważana jest taka możliwość.

Dla przyszłych pokoleń

Badaniom przyglądał się burmistrz Kuźni Raciborskiej Paweł Macha, bo gmina wsparła leśników w tych działaniach. – To nasza wizytówka, 500 lat historii. Jesteśmy zdziwieni, że taki akt wandalizmu miał miejsce, bo u nas jest wyjątkowo spokojnie. To zupełnie abstrakcyjna sytuacja – mówi.

Burmistrz zapowiada, że gmina wspólnie z leśnikami po ekspertyzie zrobi wszystko, aby drzewo przetrwało przez kolejne setki lat. – Myślę, że ekspertyza powie np. czy drzewo trzeba wzmocnić, czy zabezpieczyć. Zastosujemy się do tych wskazówek i

poniesiemy wszelkie możliwe koszty – podkreśla kuźniański wóldarz.

Drzewo podziwił król Jan III Sobieski

Dąb szypułkowy „Cysters” znajduje się tuż za prezbiterium odrestaurowanego Sanktuarium Matki Boskiej Pokornej. – „Staruszek ma 730 cm w obwodzie i osiąga wysokość 31 m. Jest ostatnim strażnikiem opactwa cystersów, którym zawdzięcza swoją nazwę nadaną przez leśników z Nadleśnictwa Rudy Raciborskie” – czytamy na stronie Fundacji dla Dziedzictwa.

Majestatyczne drzewo podziwił m.in. król Jan III Sobieski, który 23 sierpnia 1683 r. spędził noc w klasztorze podczas marszu z odsieczą oblężonemu przez muzułmanów Wiedniowi.

W 1989 r. drzewo poddano zabiegom konserwatorskim, usuwając m.in. stare betonowe plomby i czyszcząc wnętrze pnia, a także dokonując cięć sanitarnych korony. – „Warto dodać, że w parku pocysterskim znajdują się 52 pomniki przyrody, w tym m.in.: jesion wyniosły, lipa drobnolistna, platan klonolistny” – dowiadujemy się z publikacji Fundacji dla Dziedzictwa.

(mad)



nowiny.pl
ROWERON
Wpadaj na kolo, będzie wesoło!

ROWERON 2023

KRĘCI SIĘ NA CAŁEGO

i jest największym eventem rowerowym w regionie!

Dzisiaj wpadła trasa Czereśniowa, nasza szósta. Podjazdy „srogie”, ale zjazdy w zawrotnej szybkości wszystko rekompensowały 😊. No i nowe znajomości, pozdrawiamy Urszulę i Krzysztofa Matyszek oraz liczną Grupę Mira z Godowa. Obowiązkowy punkt to moczenie nóżek w lodowatej wodzie przy źródle i spacer labiryntem 😊.

Iwona Szymońska

Piękna pogoda to i w trasie oczywiście. Czereśniowa – fajna, bo znowu połączona z Czechami. Bardzo nam się podoba ten pomysł.

Tomasz Gudynowski

#RowerON2023 wszystkie trasy przejechane z Bożeną Szulą, a teraz czas na powtórkę z wnukami. Było super. Pogoda nam sprzyjała, tylko raz w deszczu. Trasy fajne, nawet kąpiel była w Olzie i Odrze jednocześnie!

Gabriela Zielinska

Trasa Żelazna III – zaliczona 🚲🚲🚲. Malownicza trasa z mnóstwem zakątków na odpoczynek. Pozdrawiam 🚲 😊.

Kasia Ligocka

Gratulacje za wymyślenie kierunku trasy Jagodowej. Dawno nie byłem na tak zapierającej dech – mówię o zjazdach – trasie.

Michał Koyote-Krakowski

Troszkę nas zablokowało w blokach startowych, ale w końcu udało się zacząć RowerON. Na pierwszy ogień poszła Silesianka PL... Trasa lekka, łatwa i przyjemna 😊, pod warunkiem że się wykasuje z pamięci podręcznej ten pierwszy podjazd, a potem jeszcze kilka mniejszych 😊, ale nikt nie obiecywał, że będzie tylko łatwo. Za to było pięknie, widokowo i ciekawie. Trasę przejechaliśmy jak RowerOn przykazał, bez większych modyfikacji 😊.

Agata Buchalik

Trasa muzealna, jak wszyscy rowerownicy podkreślają jest łatwa i przyjemna. Co prawda średnia wykręcona prędkość ok. 10 km/h może temu przeczyć, ale to dzięki organizatorom. Wyznaczyli bowiem trasę takimi pięknymi zakątkami, że co rusz trzeba było stawać i fotografować czy to architekturę, czy pamiątki historii, czy krajobrazy 🙌🙌.

Jacynty Z Wypandowa

2/16 RowerON 2023. Trasa kolejowa. Jak dla mnie bajka. Pola-lasy, lasy-pola. Bardzo przyjemna trasa, dla każdego coś dobrego, bo i asfalt, i żwirek, i piaseczek. Baaardzo polecam.

Donata Mrowiec

Nadal czekamy na grupie RowerON na wrażenia z tras, zdjęcia i komentarze!

REGULAMIN NA
WWW.ROWERON.PL

Dołącz do nas
na Facebooku!

f rowerON

PARTNERZY STRATEGICZNI



SPONSORZY GŁÓWNI

EXTRAL
ALUMINIUM

ZDROWIT

RAFAKO

Unilink
LIDER UBEZPIECZEN

TOKAI COBEX

PARTNERZY GŁÓWNI



Koleje Śląskie

PARTNER HONOROWY



PARTNERZY

ETISOFT



PATRONI MEDIALNI



POMYSŁ I REALIZACJA

Drzewa zasłonią kolumnę, a kelnerki będą biegać jak sprinterki. Nie każdemu podoba się przebudowa Rynku

Nowy pomysł dla Rynku w Raciborzu napotyka krytykę doświadczonych architektów. Uwagi do sędziów konkursowych oraz autorek zwycięskiej pracy przedstawił dr inż. arch. Henryk Zubel z raciborskiej ANS.

Dla architekta z akademii najważniejsza jest na rynku Kolumna Maryjna, która w zwycięskiej koncepcji będzie według niego zamknięta w obszarze zieleni i według niego mało widoczna. – To błąd kompozycyjny – skwitował.

Zamknięcie wartościowej strefy

Jak twierdzi Zubel, sposób usytuowania drzew sprawia, że nie widać architektury rynku, nie ma tam atrakcyjnych widoków, bo są one w projekcie zakryte. – To zamknięcie wartościowej strefy rynku, tych kreacji z okresu powojennego, charakterystycznych dla Raciborza. To kawałek architektury i nie należy tego przesłaniać – podkreślał architekt w trakcie spotkania poświęconego zmianom na Rynku.

W opinii profesora ANS organizacja zieleni na centralnym placu miasta sprawi, że stoliki w ogródkach piwnych trzeba będzie stawiać 20 metrów od lokalu. – To wymaga od kelnerek biegania do klienta. Jest to ogromny problem organizacyjny – ocenił.

Skrytykował też pomysł utworzenia ogródków przydomowych na placu Dominikańskim. Ten obszar uważa za salon pomocniczy miasta, piękną przestrzeń z piękną posadzką. – Trzeba to zachować, nie ma potrzeby



■ Henryk Zubel na czerwcowym spotkaniu w muzeum

ozdabiania go zielenią. Tam powinno się organizować koncerty, spotkania mieszkańców – podkreślił Zubel.

Zmiana na wiele lat

Doświadczony architekt mówił, że raciborski rynek jest jednym z najpiękniejszych w Polsce, z tak pięknie ułożoną posadzką. – Ile tam jest detali świetnie ułożonych przez świetnych majstrów. To trzeba ratować. Zmiany powinny polegać jedynie na wyprostowaniu, uzupełnieniu tego, co już jest – opowiadał na spotkaniu w Muzeum.

Przestrzegł przed rozwiązaniami urbanistycznymi, gdzie występuje maksimum płyt granitowych w każdej formie. – Teraz mamy tu kostkę z XIX

wieku, a może starszą. Prosił, by pamiętać, że obecna zmiana będzie decydować o charakterze tego miasta na wiele lat. Wypowiedział się również na temat kosztów przebudowy. Zubel twierdzi, że są wzięte z sufitu, a 14 mln zł to bardzo duże pieniądze. – Jak na te potrzeby rynku, na starym mieście, w parku kulturowym gdzie trzeba inwestować, sugeruję podejść oszczędnie do zmian na rynku – zaznaczył H. Zubel.

Mieszkaniec Raciborza Adam Zióntek, który ma doświadczenie w budownictwie i występował kiedyś przed radnymi miejskimi w sprawie parku kulturowego, podkreślił, że brakuje mu analizy historycznej w nowych koncepcjach dla rynku. Według niego są zdominowane modernizmem i żaden projekt nie proponuje historyzmu, nie korzysta z przeszłości. Chciałby w tym miejscu więcej elementów drewnianych, a także dawnych latarni.

Szukały złotego środka

Autorki zwycięskiej pracy konkursowej – Anna Otlik i Dagmara Żelazny – przyjęły każdą z uwag. – Rozumiemy tęsknotę do hi-

storyzmu, dlatego byliśmy ostrożni i nie chcieliśmy zaburzyć toku historii. Nie chcieliśmy robić skansenu z rynku. Co do zakrywania pierzei rynku drzewami, to jest tworzywo żywe, nie ma mowy o trzymetrowych drzewach, proporcje są inne. Proszę spojrzeć na to co do niedawna było na rynku. Niektóre ogródki przysłaniały czy Kolumnę, czy inne obiekty. My szukaliśmy złotego środka. Drzewa w ciągu roku tracą liście, każdej pory roku są inne, a Kolumna wysokością dominuje nad całością – mówiły.

Dawid Waclawczyk podkreślił, że Miasto robi konkurs po raz pierwszy, a to jest początek dyskusji o przyszłości rynku. Jesteśmy bogatsi o doświadczenia z różnych projektów. Podpisując umowę z projektantkami, będziemy w warunkach zakładali konieczność prowadzenia rozmów z fachowcami, przedsiębiorcami. Nie będzie łatwo i będzie wiele okazji na wskazówki, my konsultacje zaczynamy, a nie kończymy. Niezmierznie cenię dyskusję w gronie osób, którym zależy, a mocna krytyka wynika z wiary w to miasto – podsumował wiceprezydent.

(ma.w)



■ Zdaniem profesora z ANS raciborski rynek jest jednym z najpiękniejszych w Polsce, z tak pięknie ułożoną posadzką

Adam Zióntek pisze do radnych i do prezydenta swój komentarz do projektowanych zmian w Rynku

Dobrze, że zorganizowano konkurs architektoniczny, pokazuje on bowiem świetnie jaką myśl dominuje umysły projektantów. W skrócie brzmi ona: całościowo, totalnie, jak najdrożej, nowoczesnie, równo i gładko.

Miasto ma projekt parku kulturowego, który postulował w zasadzie nie tylko uspokojenie kolorystyczne obszaru starego miasta, ale i pewną jego archaizację. Uważałem i uważam, że to dobry kierunek. Zachowanie istniejącej nawierzchni Rynku jest tu priorytetem. Przedstawione projekty, a zwłaszcza ten zwycięski, nie spełniają powyższego wymagania. Mamy tu tylko modernizację. Ze względu na pewne mankamenty nagrodzonego projektu, wymienione podczas spotkania w muzeum 15 czerwca 2023 roku przypuszczam, że został on wybrany ze względu na to, że przewiduje przebudowę nawierzchni.

Koszty zaproponowanej modernizacji (14 mln zł – przyp. red.) uważam za zbyt wysokie. Są one

związane z wymianą infrastruktury pod powierzchnią.

W związku z powyższym przedkładałem dwie propozycje:

- Publicznej prezentacji dokonanej przez niezależnych biegłych analizy kosztów, zanim zostanie podjęta decyzja o jakiegokolwiek przebudowie Rynku. Chodzi o odpowiedź na pytanie: czy jest konieczna i w jakim zakresie wymiana infrastruktury.
- Mój typ to pozostawienie istniejącej nawierzchni i proponowane przez architektów z raciborskiego instytutu architektury przesunięcie pomnika abp. Józefa Gawliny. Ponadto wystarczy nasadzić tylko drzewa, rozmieszczając je podług pewnej zasady z uwzględnieniem instalacji ukrytej pod ziemią. W moim cenniku, przy założeniu, że zostawimy istniejącą nawierzchnię i nie wymieniamy instalacji, koszt takich prac nie powinien przekroczyć 300 – 500 tysięcy złotych.

”

*My konsultacje
zaczynamy, a
nie kończymy*

– Dawid
Waclawczyk

SONDA NOWIN: referendum w sprawie imigrantów

Na ulicach Raciborza zapytaliśmy przechodniów, co sądzą o pomyśle przeprowadzenia referendum przy wyborach parlamentarnych 2023? Miałoby dotyczyć relokacji imigrantów na terenie Unii Europejskiej. Zobacz i posłuchaj, jakie zebraliśmy opinie na ten temat.



EUGENIA
Nielegalnie nikt nie powinien przebywać w Polsce, to jest logiczne. Referendum jest niepotrzebne, to zbędny wydatek. Są już przepisy regulujące legalny pobyt w Polsce.



MARTA
Referendum może powinno być, a może nie. Tu zależy, kto na tym wygra. Według mnie należy ludziom pomóc

i należy przyjmować uchodźców w Polsce. Wiadomo, że są różne osoby, tak wśród uchodźców jak i u nas w kraju.



RYSZARD
To zależy w jakim celu mają do nas przybyć. Pracy u nas szukają? Trzeba zabezpieczyć im mieszkanie, jedzenie. Jak będą pracować, szkolić się u nas, to niech przyjeżdżają. Referendum powinno być, trzeba pytać wszystkich o zdanie. Niech obywatele zdecydują, a nie wyłącznie władza.



PATRYCJA
Jak się ustali warunki przyjęcia ich do kraju, to powinni się osiedlać. Muszą jednak się podporządkować prawu miejscowemu, tak jak to się dzieje w Niemczech. Tam to działa, uchodźcy mieszkają obok. Nie wszyscy się dostosowują, nie każdy chce się zbliżyć do obywateli Niemiec. Wydaje mi się, że niektórych uchodźców zostawia się samemu sobie. A referendum uważam za potrzebne, bo dla mnie to jest prawdziwa demokracja.



KONRAD
Nie jest potrzebne nam żadne referendum. Wzięliśmy do siebie już tylu Ukraińców, że następni uchodźcy nie są nam już potrzebni.

Wiadomo, że każdy Polak nie chce takiej konkurencji, boi się o swoją pracę.



CZESŁAW
Ze swojego doświadczenia to zgadzam się na obecność

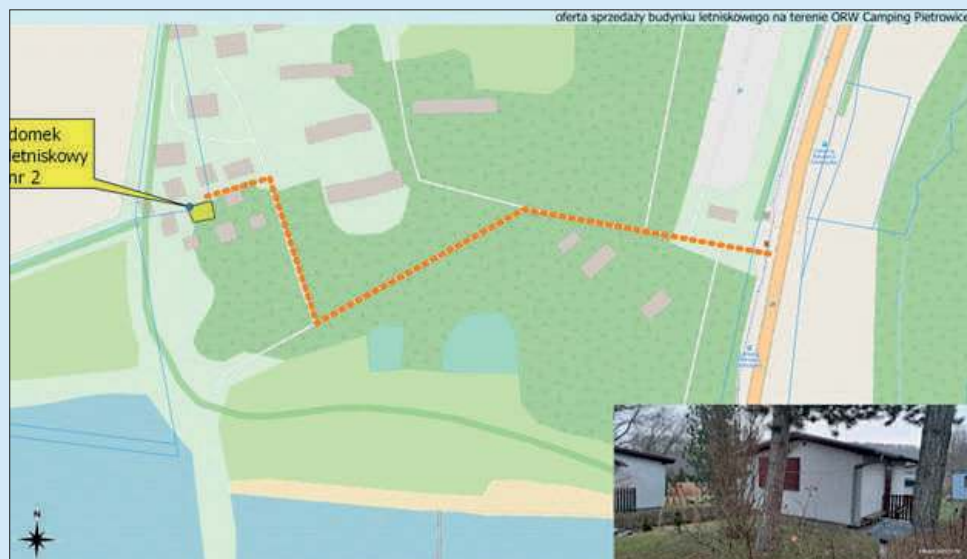
uchodźców wojennych ze Wschodu, z Ukrainy. Bo z innych państw, raczej nie. Nie jestem jakimś rasistą, ale wiem co się dzieje na Zachodzie. Pracuję za granicą i wiem jak to wszystko wygląda, dlatego nie zgadzam się.

OGŁOSZENIE

O G Ł O S Z E N I E

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA
Nowoczesna

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Nowoczesna”, ul. Wileńska 3 47-400 Racibórz



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O SPRZEDAŻY BUDYNKU LETNISKOWEGO

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Nowoczesna” ul. Wileńska 3, 47-400 Racibórz, ogłasza sprzedaż prawa własności budynku letniskowego o powierzchni zabudowy 33m² zlokalizowanego na terenie całorocznego Ośrodka Rekreacyjno-Wypoczynkowego w miejscowości Pietrowice, woj. opolskie, powiat głubczycki. Pisemną ofertę zawierającą zaoferowaną cenę nabycia należy złożyć na formularzu ofertowym w zamkniętej nieprzezroczystej kopercie z dopiskiem „oferta nabycia budynku letniskowego - nie otwierać” w siedzibie Spółdzielni przy ul. Wileńskiej 3, 47-400 Racibórz, bud. A, II piętro, pok. nr 34 w terminie do dnia **31 sierpnia 2023 r.** do godz. 10.00

Cena wywoławcza budynku letniskowego wynosi **88.652,00 zł**. Warunkiem przystąpienia do postępowania jest wpłacenie **wadium w kwocie 8.865,00 zł na konto nr 42 8475 0006 2001 0014 3329 0001**. Uznanie rachunku bankowego Spółdzielni o kwotę wadium musi nastąpić najpóźniej w terminie do dnia 31 sierpnia 2023 r. Otwarcie ofert odbędzie się w Dziale Organizacyjno – Prawnym (kadry) Spółdzielni Mieszkaniowej „Nowoczesna” w budynku przy ul. Wileńskiej 3, II piętro, pok. nr 35, w dniu 1 września 2023 r. o godz. 7.30.

Pisemną ofertę należy złożyć na formularzu ofertowym w zamkniętej nieprzezroczystej kopercie z dopiskiem „oferta nabycia budynku letniskowego - nie otwierać”, w siedzibie Spółdzielni przy ul. Wileńskiej 3, 47-400 Racibórz, bud. A, II piętro, pok. nr 34 w terminie do dnia 31 sierpnia 2023 roku do godz. 10.00. Ogłoszenie o sprzedaży podaje się do publicznej wiadomości poprzez jego zamieszczenie na stronie internetowej Spółdzielni oraz branżowych portalach. Formularz ofertowy dołączony został do ogłoszenia o sprzedaży, którego pełna treść dostępna jest pod adresem: <https://www.nowoczesna.com/ogloszenia/>

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo do odwołania lub unieważnienia postępowania bez podania przyczyn oraz prawo do jego zamknięcia bez wybrania którejkolwiek z ofert. Z tytułu odwołania, unieważnienia lub zamknięcia postępowania, uczestnikom nie przysługują żadne roszczenia.

Diler w rękach policji



Kryminalni zatrzymali 37-letniego mieszkańca Raciborza podejrzanego o posiadanie narkotyków. Stróże prawa zabezpieczyli substancje psychotropowe, z których można było przygotować ponad 2 tysiące działek dilerskich.

Kryminalni ustalili, że w jednym z mieszkań przy ulicy Stalmacha w Raciborzu

mogą być przechowywane narkotyki. Informacja potwierdziła się.

– W trakcie przeszukania policjanci znaleźli i zabezpieczyli substancje psychotropowe, z których można było przygotować ponad 2 tysiące działek dilerskich. Do policyjnego aresztu trafił 37-letni mieszkaniec Raciborza, który przyznał się

do posiadania zakazanych substancji – przekazuje oficer prasowy nadkom. Mirosław Szymański.

Ponadto stróże prawa zabezpieczyli od podejrzanego kilka tysięcy złotych jako zabezpieczenie majątkowe na poczet przyszłych kar. Mężczyźnie grozi teraz kara do 3 lat więzienia.

(sqx)

Ukradł w Małopolsce, jeździł u siebie

W niedzielny poranek 2 lipca na ulicy Gliwickiej w Raciborzu mundurowi podjęli interwencję z młodym mężczyzną. Policjanci zwrócili uwagę na rower i niespójne wyjaśnienia „właściciela”, który ciągle zmieniał wersję zdarzeń co do sposobu, w jaki nabył sprzęt.

Wszystko stało się jasne po informacji z policyjnych systemów. W bazie rower widniał jako skradziony. – Do kradzieży doszło dzień wcześniej na terenie jednej z firm w miejscowości Olaszowa w województwie małopolskim. Straty zostały oszacowane przez poszkodowaną na 1700 złotych –

przekazuje oficer prasowy raciborskiej policji, nadkom. Mirosław Szymański. 21-latek trafił do policyjnego aresztu, usłyszał zarzut za przestępstwo zagrożone 5-letnim więzieniem. Rower trafił do prawowitej właścicielki.

(sqx)

Hotel Miłości i Szacunku – Historia Dona Emanuela i Jego Wybawcy



Siostra Dolores
z klasztoru Annuntiata

W pewnym miasteczku hiszpańskim jest taki hotel, którego właścicielem i szefem jest Don Emanuel. Hotel to szczególnie, bo każdego popołudnia cały personel na czele z dyrektorem obsługuje zebranych żebraków. Obsługiwani są tak, jakby należeli do najbardziej wykwintnego towarzystwa. Sam Don Emanuel doradza w wyborze potraw, pyta o życzenia i dogląda jakości obsługi i dań. Po posiłku goście rozchodzą się swoimi drogami.

Don Emanuel wie dobrze, dlaczego ta codzienna nadzwyczajna ceremonia. Otóż w czasie wojny domowej został niewinnie skaza-

ny na śmierć. Stał już pod ścianą, pluton egzekucyjny wycelował już w niego broń, gdy – nagle, jak z jasnego nieba – zjawił się jakiś żebrak i zaczął usilnie i gwałtownie przekonywać żołnierzy, aby nie strzelali. Rzeczywiście odstąpili od swego zamiaru. Don Emanuel nigdy więcej już nie widział swego wybawiciela, nigdy też nie dowiedział się kim był ten nieznajomy. Postanowił więc nie tylko karmić wszystkich biednych w miasteczku, lecz także robić to z szacunkiem.

Na pytanie, czy musi to być każdego dnia, czy to nie przesada, czy nie wystarczyłoby np. raz na miesiąc, czy raz na rok, w rocznicę uratowania... odpowiada zawsze: Czyż Bóg ofiarował mi życie tylko na jeden dzień w roku? Nie, dzień za dniem otrzymuję życie przez tego nędzarza, który nawet nie próbował odebrać ode mnie zasłużonego podziękowania i wynagrodzenia. Myślę, że za taki dar nie mogę się niczym tak naprawdę odwdzięczyć.

Żebrak w Afryce

Stał przy drodze, jak wielu w większych miastach. Tylko że on był młody, bardzo biednie ubrany, smutny i obserwujący każdego dokładnie. Siedział i grał na gitarze, a przy tym miał taką małą skrzynkę na pieniądze, z napisem „To dla syna”. Pięknie grał, dlatego każdy się zatrzymywał, by chociaż przez chwilę posłuchać jego muzyki. Śpiewał w swoim języku zulu, ale nic z tego nie rozumiałam. Ktoś dodał, że śpiewa o tęsknocie za swoim synem... chyba jedynym.

Kiedy już przestał śpiewać podszłam, by wrzucić trochę pieniędzy, ale on dziwnie uchwycił się mojej reki i powiedział: „Wiesz, każdy daje, co ma... ja śpiewam, bo tylko to potrafię, a Ty lepiej błogosław, bo masz Boga, błogosław mi, bo to jest to, co możesz mi dać, to jest to, co masz, a tego najbardziej potrzebuję”. Potem położył gitarę, wyciągnął ręce ku górze i modlił się razem ze mną o błogosławieństwo dla syna. Już

miałam odchodzić, kiedy usłyszałam jego głos: „Śpiewaj ze mną... potrzebuję pieniędzy, by zobaczyć mego syna, już nawet nie wiem, jak wygląda. Proszę usiądź i śpiewaj ze mną”! Poczułam się strasznie głupio, bo nie miałam odwagi by usiąść razem z nim, śpiewać i żebrac o parę groszy, po prostu nie umiałam... Nie wiedziałam nawet, jak wyjść z tej sytuacji, bo wyglądał na całkiem mądrego człowieka, poranionego przez życie.

Już po chwili zauważył moje zmieszanie, uśmiechnął się i chyba zrozumiał, że nie potrafię... Przy pożegnaniu powiedział: „Wiesz, każdy na tej ziemi jest żebrakiem, nie tylko ja, choć siedzę tutaj i przyznaję się publicznie, że proszę o pieniądze, ale każdy żebrze – jedni o człowieka, drudzy o władzę, stanowisko, zdrowie, a jeszcze inni o Miłość... i są podobni do ciebie, boją się pokazać, że czegoś w życiu im tak bardzo brakuje, boją się przyznać, że są żebrakami...”

Mój żebrak z ulicy miał rację i miał jeszcze coś – odwagę – pokazywania tego, że jest słabym i niewystarczającym! A mnie tak często, brakuje tej właśnie odwagi, która nazywa się pokorą. Brakuje mi po prostu mądrości życia żebraka na tej ziemi.

Życie to taki ciągły paradoks, szukania szczęścia... A może by tak zaryzykować i uczynić Boga swoim jedynym szczęściem? Kimś na pierwszym miejscu w moim życiu? Może by tak zawierzyć to nasze żebractwo Jezusowi i uczynić go królem i panem naszego życia, trwania, naszego żebractwa, naszej wędrówki, wierząc, że to on jest źródłem prawdziwym naszego szczęścia, naszym jedynym bogactwem, które nie umiera, jest jedyną drogą do nieba, gdziekolwiek to niebo! To on, Jezus jest kluczem do naszego wiecznego domu, do naszego wiecznego królestwa.

A może by jemu, Jezusowi... oddać nasze ukryte żebractwo, naszeniespełnione pragnienia?

Gawęda, Woś i Jabłoński na otwarciu wystawy IPN o rzezi Wołyńskiej

O upamiętnienie wydarzeń z II wojny światowej zadbał Ryszard Frączek z Oblicz Ziemi Raciborskiej. Wspólnie z proboszczem Adamem Rogalskim z parafii NSPJ oraz posłem Michałem Wosiem zorganizowali w niedzielę (9 lipca) uro-

czystość przed świątynią. Po mszy na placu przykościelnym stawili się politycy prawicy, by opowiedzieć o trudnej przeszłości polsko-ukraińskiej.

– Zgromadziliśmy tu elitę polskiej polityki – podkreślił R. Frączek, wskazując na senatora Ewę

Gawędę i dwóch wiceministrów z Raciborza – Michała Wosia i Pawła Jabłońskiego. Gdy to wypowiedział, zabiły dzwony na mszę w południe.

Nie wszyscy w tłumie podzielali entuzjazm organizatora. – Lansują się, teraz wszędzie będzie ich

pełno – skomentowała starsza parafianka, zwracając się do męża wychodzącego z kościoła po mszę.

Wspólną modlitwę ku pamięci pomordowanych odmówił ksiądz Stanisław Juraszek. We wtorek 11 lipca odprawi mszę i wygłosi kazanie w kościele NSPJ, w ramach

obchodów rocznicy zbrodni.

– Modlimy się, by te traumatyczne wydarzenia stały się przeszłością. Za poległych, za zmarłych których kości nie ma w grobach, bo są rozsiane w polach, tam zaorane – mówił kapłan.

(ma.w)



► Przy kościele NSPJ w Raciborzu odmówiono wspólną modlitwę ku czci zamordowanych na Wołyniu

Mężczyzna spadł z masztu przy Cmentarnej w Raciborzu. Wezwano śmigłowiec LPR

Z masztu telewizyjnego spadł mężczyzna, na miejsce skierowano śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.

Służby otrzymały wezwanie na Cmentarną w Raciborzu kwadrans przed 19.00. Na miejsce pojechały dwa zastępy straży pożarnej, policja i pogotowie.

Do mężczyzny, który odniósł obrażenia po upadku z wysokości, wezwano śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.

Nieprzytomny 39-latek został przetransportowany do szpitala. Działania służb na miejscu zakończyły się około 21.30.

Jak wynika z naszych ustaleń, mężczyzna miał siedzieć na wieży, wykrzykiwać różne rzeczy i rzucać w przechodniów puszkami. Spadł ze znacznej wysokości, prawdopodobnie jednak upadek częściowo zaskoczył drzewa, w które miał wpaść.

(sqx)

Justyna Święty-Ersetic nie pobiegnie na Mistrzostwach Świata. Sezon skończył się dla niej przedwcześnie

Sprinterka z raciborskich Ocic przegrała z kontuzjami trapiącymi ją od wielu miesięcy. – Walczyłam, jednak ból nie ustaje – przyznała na swoim Instagramie. Zapowiedziała, że w tym roku już nie wystartuje. Liczy, że wyzdrowieje by wystąpić na igrzyskach w Paryżu w 2024 roku.

– Och, kocham to i nienawidzę jednocześnie – zaczęła swój wpis raciborzanka.

Oto co napisała:

Nic nie jest proste i oczywiste jakby się mogło nam wydawać. Plany były ogromne, ciężka praca wykonana, a serducho w przygotowaniach zostało na biegni. Dla mnie niestety sezon, bardzo krótki sezon dobiegł końca... W tym roku nie zobaczycie mnie już na biegni.

Zawiodło po raz kolejny zdrowie, a z tym pojawił się ogromny zawód i rozczarowanie. Konsekwencją tego wszystkiego jest kryzys mentalny.

Próbowałam, walczyłam, jednak ból nie ustaje.

Dlatego uważam, że to jest najlepsza decyzja, jaką mogłam podjąć w tym momencie, w głowie mając myśl, że już w przyszłym roku są Igrzyska Olimpijskie w Paryżu – najprawdopodobniej ostatnie już dla mnie, chociaż przed Tokio też tak twierdziłam.

Na koniec absolwentka ZSOMS Racibórz i wychowanka Victorii Racibórz zaapelowała do swych fanów, by trzymali kciuki za jej zdrowie. – Do zobaczenia na stadionach – zakończyła.

Psikus zdrowotny

W czerwcu Justyna Święty-Ersetic wycofała się ze startu w Memoriale Janusza Kusocińskiego w Chorzowie. Powodem były problemy ze ścięgnem Achillesa. Multimedalistka z IO w Tokio nie wzięła też udziału w Igrzyskach Europejskich rozgrywanych w Chorzowie, choć ten stadion traktuje jako występy u siebie w domu.

– Zdrowie po raz kolejny postanowiło sprawić mi „małego” psikus i sprawdzić ponownie moją cierpliwość, wytrzymałość i upór do celu pomimo nawarstwiających się przeszkód – to ogłaszała już w czerwcu jedna z Aniołków Matusińskiego.

Pokazywała się ostatnio często



■ O swoim pechu ze zdrowiem Justyna Święty-Ersetic napisała na swoim Instagramie

w Raciborzu na eventach sportowych (Obora, stadion OSiR). Została ambasadorką miejskiej akcji badania wad postawy u

dzieci.

Justyna Święty-Ersetic jest mistrzynią i wicemistrzynią olimpijską z Tokio. Zdobyła wice-

mistrzostwo świata i dwukrotnie mistrzostwo Europy.

Odpowiedzią są obciążenia startowe

O sytuacji zdrowotnej gwiazdy lekkoatletyki opowiedział w Sportowych Faktach główny lekarz reprezentacji Polski Jarosław Krzywański.

– Takie decyzje zawsze są podejmowane przez zespół, choć decydujące zdanie ma oczywiście zawodnik czy zawodniczka oraz trener. Sytuacja Justyny była wielokrotnie dyskutowana – ujawnił portalowi. – Stan jej zdrowia po prostu nie pozwala na osiąganie oczekiwanych przez nią wyników. Sprawą nadrzędną są też przyszłoroczne igrzyska olimpijskie w Paryżu i przygotowanie do nich. Według mnie decyzja o odpuszczeniu obecnego sezonu jest zrozumiała – zaznaczył Krzywański. Według niego wpływ na problemy raciborzanki mają nakładane na nią od lat ogromne obciążenia startowe. – Pamiętajmy, że jest to sport wyczynowy na najwyższym poziomie. Justyna jest zawodniczką, u której liczba odbytych biegów jest ogromna. Obciążenia startowe, jakimi była poddawana przez lata, są odpowiedzią na pytanie, dlaczego jej ścięgno cierpi. Do tego nie jest już biologicznie najmłodszą sprinterką – podsumował w SF.

(oprac. m)

Zapytaj prawnika. Umowa kontraktacyjna



NATALIA LEWANDOWSKA-FAC
radca prawny, mediator

Przez umowę kontraktacji producent rolny zobowiązuje się wytworzyć i dostarczyć kontraktującemu oznaczoną ilość produktów rolnych określonego rodzaju, a kontraktujący zobowiązuje się te produkty odebrać w terminie umówionym, zapłacić umówioną cenę oraz spełnić określone świadczenie dodatkowe,

jeżeli umowa lub przepisy szczególne przewidują obowiązek spełnienia takiego świadczenia. Umowa taka powinna być zawarta na piśmie. Przedmiotem umowy kontraktacji są produkty rolne, które przede wszystkim obejmują rezultaty produkcji roślinnej. W umowie należy wskazać ilość produktów rolnych, które mają zostać

wytworzone i dostarczone przez producenta. Produkty te mogą być przez strony określone również poprzez wskazanie szczególnych właściwości, np. przez podanie wymaganej jakości zboża. Co ważne, ilość produktów rolnych może być w umowie oznaczona także według obszaru, z którego produkty te mają być zebrane. W umowie

należy także wskazać czas dostarczenia wszystkich albo poszczególnych partii produktów. Obowiązkiem producenta rolnego jest bowiem wytworzenie oznaczonej ilości produktów rolnych określonego rodzaju oraz dostarczenie tych produktów kontraktującemu. Natomiast obowiązkiem kontraktującego jest odebranie produktów

rolnych w umówionym terminie, zapłata producentowi rolnemu umówionej ceny oraz spełnienie określonego świadczenia dodatkowego, w przypadku gdy umowa lub przepisy szczególne przewidują obowiązek spełnienia takiego świadczenia.

Miało być centrum rehabilitacji, proponowano nowe osiedle. Co dalej z działką Powiatu przy Gamowskiej?

Opozycja z PiS zainteresowała się losem nieruchomości, na której władze Powiatu Raciborskiego widzą osiedle mieszkaniowe z placówkami medycznymi. – Czy ktoś to w końcu kupił? – dopytywał ostatnio radny Ryszard Frączek.

Powiat wystawiał na sprzedaż tę działkę, bo teren nie został zagospodarowany pod budowę centrum rehabilitacji dla dzieci niepełnosprawnych. Samorząd nie doszedł do porozumienia z potencjalnym inwestorem – firmą Eko-Okna i szukał innej koncepcji dla obszaru przy szpitalu rejonowym. – Czy te zamiary skonsu-

mowano? Czy ktoś to kupił? – dopytywał radny z Oblicz Ziemi Raciborskiej.

Temat wyjaśniała wicestarostka Ewa Lewandowska, która oznajmiła, że w starostwie przeprowadzono dwa przetargi nieograniczone na sprzedaż tego terenu, ale nie znaleziono nabywcy. – Zwróciliśmy się do ministra Glińskiego, żeby wykreślił zapis o stanowisku archeologicznym, który figuruje w dokumentacji dla nieruchomości, bo może ono odstraszać potencjalnych kupców. Będziemy kontynuować nasze starania, by zbyć tę działkę – zapowiedziała Lewandowska. Frączek spytał, gdzie są ogłaszane



■ Ewa Lewandowska
etatowa członkini
zarządu Powiatu
Raciborskiego nadzoruje
w starostwie gospodarkę
nieruchomościami

informacje o próbach sprzedaży? Odpowiedział starosta Grzegorz Swoboda: wszędzie, gdzie tylko można.

Rozmawiano też o cenie, jaką chciał uzyskać Powiat. Na począt-

ku wynosiła 1,2 mln zł – tyle oczekiwano przy rozmowach na temat inwestycji firmy Eko-Okna i mając na uwadze, że realizowany byłby cel publiczny. – W drugim przetargu podnieśliśmy ją, uwzględniając

wartość, inflację i potencjał komercyjny. Podaliśmy 1,9 mln zł. W kolejnym etapie próby sprzedaży ta cena może być większa – podsumowała E. Lewandowska.

(ma.w)

1,9 mln zł

żądało starostwo za
teren przy szpitalu

OD LIPCA RUSZAMY Z NOWYMI FILMAMI W TELEWIZJI TVS!

KINO TVS

Willkommen an Bord

PONIEDZIAŁEK - CZWARTEK GODZ. 11:40

NIEDZIELA GODZ. 12:40, 21:40

T V S

Biletomaty i zapowiedzi głosowe pod gabinetem, czyli nowy system kolejkowy na Gamowskiej

Szpital rejonowy w Raciborzu wprowadzi nowy, elektroniczny system kolejkowy w poradniach na Gamowskiej. Oparty na elektronicznym systemie biletomatów wzbudza wątpliwości u radnego powiatowego Romana Watacha, który przeprowadził korespondencję z dyrekcją lecznicy.

Rajca z klubu PiS, po przeanalizowaniu SIWZ o nazwie: „Zwiększenie dostępu do cyfrowych usług publicznych z obszaru e-zdrowia w Szpitalu Rejonowym im. dr. Józefa Rostka w Raciborzu” w zakresie Zadania 3 o nazwie: „Obsługa informacyjna pacjenta poprzez budowanie kolejek przyjęcia pacjentów oraz wyświetlanie treści multimedialnych.” przyznał, że nadsuwają się wątpliwości dotyczące projektowanych rozwiązań. Zadał dyrektorowi naczelnemu Ryszardowi Rudnikowi pytania związane z planowanym systemem.

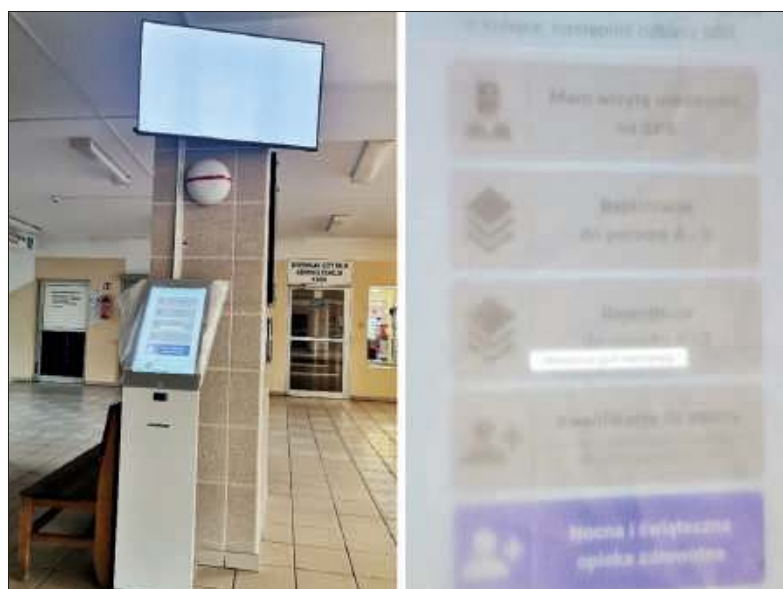
1. Jaki tok postępowania będzie przyjęty przy samodzielnej rejestracji pacjenta w biletomacie i co zrobiono, aby system ten był przyjazny dla osób, których dotyczy wykluczenie informacyjne?

Biletomat nie służy do rejestracji pacjenta tylko usystematyzowa-

niu ruchu pacjentów wewnątrz poradni specjalistycznych oraz rejestracji. Wszystkie zastosowane urządzenia, zastosowana w nich kolorystyka oraz wielkość liter jest zgodna z WCAG 2.0. Dodatkowo przy każdej z poradni specjalistycznych zamontowane zostały urządzenia wydające zapowiedzi głosowe w momencie wezwania pacjenta do gabinetu lekarskiego przez personel medyczny.

2. Jaki jest związek/korelacja pomiędzy projektowanym modułem eBilet, a biletomatem wydrukowanym z biletomatu? To znaczy, czy będą to równoległe funkcjonujące możliwości zapisania się do kolejki w danym dniu, czy konieczny będzie wydrukowany bilet i wizyta przy biletomacie, aby zarejestrować się w kolejce?

Działanie systemu kolejkowego polega na przyporządkowaniu Pacjenta do zdefiniowanej kolejki do gabinetu lekarskiego, a następnie przywoływaniu go do stanowiska poprzez wyświetlenie jego numeru na zarówno na wyświetlaczach grupowych jak i gabinetowych. Zapewni to poprawienie dynamiki przepływu pacjentów, usprawnienie pracy lekarzy i personelu, dzięki temu, że do gabinetu może wejść jedynie osoba, która posiada przywołany numer. Rozwiązanie jest zintegrowane z systemem HIS w taki sposób, że system kolejkowy zacytuje informacje o zarejestrowanych wizytach, jednak to



■ Urządzenia, które posłużą nowemu systemowi kolejkowemu stoją w szpitalu od kwietnia

system medyczny jest systemem nadrzędnym – z którego pobierane są terminarze rezerwacji systemu medycznego.

3. Czy możliwe będzie:

- zarejestrowanie się w biletomacie o dowolnej godzinie (np. porannej) na wizytę zaplanowaną na późniejszą godzinę w danym dniu,
- wyznaczenie przez system orientacyjnej godziny wizyty wynikającej ze stanu kolejki na moment rejestracji,
- dalsze śledzenie kolejki w aplikacji na smartfonie w czasie rzeczywistym?

a) nie będzie możliwości zarejestrowania się do poradni w biletomacie, Samodzielne zareje-

strowanie się do poradni będzie możliwe za pośrednictwem Medycznego Portalu Informacyjnego dostępnego na nowej stronie Szpitala Rejonowego w Raciborzu oraz w okienku rejestracji przy poradniach specjalistycznych

b) jak powyżej pacjent rejestrowany jest do terminarza na konkretną godzinę poprzez system medyczny, za pośrednictwem rejestracji przy poradniach specjalistycznych lub wspomnianego portalu

c) brak wspomnianej funkcjonalności

4. Czy możliwe będzie informowanie/przypominanie o wizycie z jednodniowym wyprzedzeniem poprzez SMS i

Odpowiedzialni za wdrożenie na Gamowskiej

- Krzysztof Kretek – Kierownik Działu Informatyki Szpitala Rejonowego w Raciborzu
- Barbara Wyrobek – Kierownik Zespołu Poradni Specjalistycznych Szpitala Rejonowego w Raciborzu

Gdzie został zastosowany?

- Wojewódzki Szpital Zespolony w Płocku – rok wdrożenia 2019
- SPZOZ Jaworzno – rok wdrożenia 2021
- Szpital Wojewódzki w Białymostku – rok wdrożenia 2021
- SPZOZ Szpital Powiatowy w Bochni – rok wdrożenia 2021

ewentualne odmówienie/przesunięcie wizyty przez pacjenta za pośrednictwem SMS lub aplikacji w internecie?

Tak, wszystkie dostępne, zaplanowane oraz anulowane wizyty oraz terminy wizyt będą dostępne dla pacjentów za pośrednictwem wspomnianego portalu MPI. Każdorazowo pacjent otrzyma informację SMS o zaplanowanej wizycie oraz przypomnienie wspomnianej wizyty przed wizytą.

(oprac. m)

List do redakcji poświęcony Jadwidze Kapuścik

Zwracam się z prośbą o zamieszczenie na łamach Nowin Raciborskich sprostowania nieprawdziwych, tendencyjnych i nierzetelnych informacji zawartych w wyjątkowo nieudanym tekście z 13 czerwca br. autorstwa pana Andrzeja Markowskiego-Wedelstetta.

Uwagi moje odnoszą się do fragmentu poświęconego mojej Matce mgr Jadwidze Kapuścik. Otóż autor pisze, że od lat trzydziestych zamieszkała w Raciborzu. Ani słowem autor nie wspomina jednak, że decyzja

ta wiązała się z odpowiedzią na apel Związku Polaków w Niemczech, skierowanym do nauczycieli polskich o podjęcie pracy w planowanym w Raciborzu gimnazjum dla mniejszości polskiej w Niemczech. Biorąc pod uwagę sytuację w ówczesnej Rzeszy Niemieckiej, decyzja Matki wynikała z poczucia głębokiego patriotyzmu, gdyż wiązała się ona z podjęciem ryzyka represji ze strony hitlerowskiej władzy oraz dokonania pewnych uzgodnień o współpracy z organami Państwa Polskiego. Ten akt hero-

izmu mojej Matki autor kwituje stwierdzeniem, że „w Raciborzu mieszkała od lat trzydziestych”.

Sytuacja uległa radykalnej zmianie po napaści Niemiec na Polskę w 1939 roku. Zgoda na budowę gimnazjum polskiego została anulowana i zaczęły się dotkliwe represje w stosunku do Polaków. Po wojnie nowa władza komunistyczna z nie mniejszym zapałem szykanowała członków Związku Polaków w Niemczech. To właśnie zminimalizowanie tych szykan było powodem zapisania się Matki do PPS, a nie

jak twierdzi autor do PPR. Gdyby autor miał minimalną wiedzę o sytuacji po wojnie na tzw. Ziemiach Odzyskanych to rozumiałby różnicę między tym co pisze a tym jak to było naprawdę.

Na koniec jeszcze jedna uwaga. Z jakich źródeł autor korzystał, podając do publicznej wiadomości szczegóły z prywatnego życia mojej Matki? Kto upoważniał autora do oceny czy ktoś był zgorzkniały? Czy autora nie interesowały odniesione przez Matkę rany w trakcie działań wojennych, które poważnie i na

stałe nadszarpnęły jej zdrowie? Może by autor się zainteresował kto z nauczycieli, oprócz pracy w dziennej szkole, z poświęceniem pracował dodatkowo w wieczorowej szkole, by pomóc odradzającemu się państwu polskiemu w wykształceniu kadry urzędniczej, która umiałaby pisać po polsku.

Tekst autora pokazuje, jak łatwo można niszczyć pamięć o człowieku, który całe swoje życie poświęcił idei polskości.

Z poważaniem
Prof. dr hab. Edward Kapuścik

Łóżek ubyło, oddziały znikają. PiS z rady powiatu widzi szpital w czarnych barwach

W jednym z wystąpień na tzw. sesji absolutoryjnej w Radzie Powiatu Raciborskiego szef klubu Prawa i Sprawiedliwości wyliczył, ile łóżek zniknęło przy Gamowskiej w trakcie obecnej kadencji samorządu i ile oddziałów szpitalnych tam zamknięto. Rządzący uspokajają: to tylko racjonalizacja działalności.

Tomasz Kusy zabrał głos na sesji zwołanej 27 czerwca, gdzie omawiano Raport o stanie Powiatu Raciborskiego 2022. Szef komisji rewizyjnej zauważył, że radnym podaje się, że mimo straty liczonej w milionach złotych (stan aktualny, nie za 2022 rok) sytuacja lecznicy jest dobra. – Przypuszczam, że zarząd nagrodzi dyrektora – powiedział lider PiS.

Odsyłają do Rybnika i dalej

Władze chwalą się finiszującą inwestycją w Szpitalny Oddział Ratunkowy (pacjentów przyjmie jesienią), ale Kusy wypomnił, że SOR mógł powstać w poprzedniej kadencji i to dużo taniej. – Dziś budujemy za o wiele więcej – skwitował. – Czy państwo wiecie, że dziecko ze złamaną ręką czy nogą nie uzyska pomocy w naszym szpitalu? Trze-

ba z nim jechać na SOR do Rybnika, gdzie obowiązuje kilka godzin oczekiwania. Później dostaje się skierowanie do poradni przyszpitalnej do Raciborza, gdzie też nie jest dobrze, bo trzeba się do niej dopchać. Okazuje się, że najprościej pojechać do Gliwic, żeby tygodniami nie czekać na pomoc – opowiadał radny opozycji, bazując pośrednio także na własnych doświadczeniach.

Przypomniął kłopoty na dyżurach świątecznej i nocnej pomocy lekarskiej, gdzie miesiącami zdarzały się sytuacje, gdzie brakowało pediatry (po zatrudnieniu medyków z Ukrainy i Białorusi sytuacja poprawiła się – przyp. red). – Znow po pomoc trzeba było jechać gdzie indziej, bo nie było jej w Raciborzu – oświadczył T. Kusy.

Znikające łóżka

– Żeby nie było, że ja krytykuję bezpodstawnie, to porównam jak zmieniła się sytuacja jeśli chodzi o łóżka w szpitalu od początku tej kadencji samorządu – oznajmił Kusy.

Oto jakie dane podał:

- chirurgia: były 54 łóżka – zostało 30;
- ortopedia 46 – 38;
- wewnętrzny I 32 – 30;
- ginekologia 47 – 35;

- pediatria 21 – 18;
- otolaryngologia – 15 – 12;
- okulistyka 15 – 12;
- pulmonologia 27 – 20;

Radny poinformował też o zlikwidowanych w szpitalu rejonowym oddziałach neurologicznym i geriatrycznym.

Frączek wyszedł żywy

Koledze z klubu przytacknęli na sesji nestor samorządu Ryszard Frączek. – Bałem się iść do naszego szpitala, ale wyszedłem z niego żywy. Nikt mi tam nie zaszkodził. To nie znaczny, że gdzie indziej jest lepiej, bo w Rybniku 12 godzin czekałem w kolejce do lekarza – mówił. Zdaniem rajcy brakuje promocji szpitala w Raciborzu ze strony starostwa. – U mnie na oddziale jak leżałem, to 90% pacjentów było spoza Raciborza. Dlaczego? – zastanawiał się Frączek.

Były lider „Razem dla Ziemi Raciborskiej” Adrian Plura apelował, żeby na szpital nie spoglądać przez lupę czy lornetkę tylko szerzej. Przyznał, że dane o zadłużeniu czy zmniejszonej liczbie łóżek mogą niepokoić, ale kiedy zajrzeć do danych ministerstwa zdrowia i podanego tam monitoringu zobowiązań finansowych



■ Inwestujemy w czynnik ludzki i pniemy te szpitalne mury do góry – bronił polityki samorządu wobec lecznicy starosta raciborski Grzegorz Swoboda.

szpitali to w 2022 roku raciborska lecznica była na końcu zestawienia z minimalnym długiem, w setkach tysięcy złotych.

Mury do góry

Plura podał, że straty ponoszone przez szpitale z Głubczyc, Kędzierzyna-Koźla czy Wodzisławia Śląskiego szły w kilkanaście i więcej milionów. – W podobnych placówkach, w naszym regionie, jest zdecydowanie gorsza sytuacja niż u nas. A te zmniejszenia liczby łóżek to pewna racjonalizacja działania – wyja-

śnił.

Dzień przed sesją na forum komisji budżetowej mówiono o wartę 10 mln zł inwestycji w SOR, której zakończenie jeszcze w czerwcu było niezagrożone. Dyrektor Ryszard Rudnik omawiał też głęboką modernizację lecznicy z instalacją pomp ciepła i fotowoltaiki. Rozbudowywany jest oddział zakaźny za 3,6 mln zł przy 100% finansowaniu ze środków zewnętrznych. Budynek ten ma mieć nową elewację. Informatyzacja szpitala jest w trakcie realizacji – we

wrzeźniu będzie można tu pozyskiwać dokumentację elektronicznie. Tak będą sterowane kolejki do specjalistów. – Termomodernizację widać z zewnątrz, a parę rozwojowych pomysłów jeszcze mamy. W szpitalu wymieniliśmy 1600 sztuk sprzętu. Inwestujemy w czynnik ludzki i pniemy te mury do góry – stwierdził starosta Grzegorz Swoboda. W planie jest wymiana 1000 okien szpitalnych – to projekt za 10 mln zł, na który starostwo i szpital chcą pozyskać dofinansowanie pozabudżetowe. (ma.w)

Napis z Berlinioka wrócił na Ostróg Już nie zdobi sklepu, ale mur przy moście

Sklepu Berliniok z PSS Społem już nie ma, bo zastąpiła go Biedronka. Napis widniejący na froncie budynku ocalał staraniem dwóch raciborzan. Podarowali go Miastu, a wiceprezydent Dawid Waclawczyk ogłosił, że „szyld” zawisł właśnie na moście zamkowym. Jego renowacją zajął się zakład poprawczy.

– Dwaj bracia tj. Szymon i Radek Olejnikowie posta-

nowili zabezpieczyć napis „Ostróg” z nadzieją na jego przetrwanie. Po zdemonstrowaniu przekazali go na ręce prezydenta miasta. Tym sposobem kwestia tego napisu trafiła do mnie i wydziału promocji, którym kieruje Karolina Kunicka. Zadanie z pozoru banalne, okazało się jednak trochę bardziej złożone – wspomina na swoim Facebooku wiceprezydent Raciborza. Prace konserwacyjno

-konstrukcyjne wykonali wychowankowie Zakładu Poprawczego i Schroniska dla Nieletnich w Raciborzu pod okiem wychowawcy Szymona Bolika. Napis wrócił w poniedziałek 3 lipca do krajobrazu Raciborza. Rozważano umieszczenie go na budynkach miejskich, a nawet na rondzie obok „Mechanika”.

– Niestety, choć napis budzi nasze sentymenty, to w sensie fizycznym jest to

bardzo licha blacha, która dosłownie gnie się pod własnym ciężarem, przez co nie jest możliwe utworzenie z niej konstrukcji samonośnej i ustawienie napisu na ziemi. Nie jest to też jakieś specjalne dzieło sztuki, raczej prosta rzemieślnicza robota z okresu PRL. Nie bez powodu umieszczono go wysoko na tle budynku – tłumaczy D. Waclawczyk na swoim fanpejdżu. Napis musi wisieć na ścia-



■ Napis Ostróg umieszczony na murze przy moście
ZDJ. FACEBOOK DAWIDA WACLAWCZYKA

nie i udało się go zamocować „dzięki pomysłowości i zmysłowi koncepcyjnemu ekipy z „poprawczaka”. Zdaniem pierwszego zastępcy prezydenta, dzięki lokalizacji w pobliżu mostu,

napis będzie widoczny zarówno dla pieszych idących na Ostróg jak i rowerzystów z biegnącej obok ścieżki i kajakarzy płynących Odrą. (ma.w)

Dyrektor szpitala zarzuca radnemu Kusemu z PiS manipulowanie danymi i nieprawdziwe informacje

Ryszard Rudnik rozesłał do mediów swoje stanowisko względem wypowiedzi radnego Tomasza Kusego na czerwcowej, absolutoryjnej sesji rady powiatu. Kusi mówił tam m.in., że na Gamowskiej ubywa łóżek i likwidowane są oddziały, że szpital ma stratę, a radnym mówi się, że jego sytuacja jest dobra. Szef lecznicy odniósł się do uwag radnego. – Nie oczekuję przeprosin, a refleksji – napisał. Według Rudnika, rajca z PiS nie docenia pracy personelu szpitalnego w trudnych czasach.

Informacja dla mieszkańców po wystąpieniu radnego Tomasza Kusego na sesji Rady Powiatu Raciborskiego w dniu 27.06.2023 r.

Każdy obywatel, podejmując się działalności publicznej, ma obowiązek działać w interesie społeczności lokalnej, którą reprezentuje bez względu na barwy partyjne.

Radny powiatu raciborskiego reprezentując mieszkańców, powinien dbać o instytucje i jednostki organizacyjne powiatu, tworząc klimat ich sprawnego funkcjonowania i pozytywnego wizerunku.

Wystąpienie radnego Kusego na ostatniej sesji Rady Powiatu Raciborskiego daleko odbiegało od rzetelnej oceny.

Manipulowanie danymi, podawanie nieprawdziwych informacji dotyczących szpitala nie tworzy dobrego odbioru społecznego i zaufania do instytucji, która udziela świadczeń medycznych.

Przedstawienie danych dotyczących liczby łóżek szpitalnych i ich likwidacji

Rzeczywiście, taka korekta została przeprowadzona

przez szpital i to jest prawda. Kontekst tej zmiany to racjonalizacja kosztów wynikająca z wprowadzonych rozwiązań dotyczących planowania liczby personelu pielęgniarskiego w stosunku do posiadanej ilości łóżek. Wprowadzone normy zatrudnienia pielęgniarek odnoszą się do liczby łóżek statutowych. Czyli należy zaplanować personel nawet do pustych łóżek. Po wprowadzeniu takich rozwiązań ustawowych wszystkie szpitale przeanalizowały i określiły liczbę potrzebnych łóżek do realizacji kontraktu. Nie wpłynęło to w żaden sposób na dostępność do świadczeń w leczeniu szpitalnym. Szpital realizuje kontrakt i za 5 miesięcy 2023 roku wykonanie wynosi 105,73%. Wartość świadczeń wykonanych ponad limit wynosi za ten okres 1 274 588,00 złotych. Czyli w tej wysokości szpital sfinansował świadczenia i nie uzyska zapłaty z NFZ.

Dlatego przedstawienie danych w ten sposób przez radnego powiatu, członka rady społecznej jest działaniem na niekorzyść szpitala.

Członek Rady Społecznej szpitala ma dostęp do



■ Ryszard Rudnik dyrektor naczelny szpitala rejonowego w Raciborzu odniósł się do uwag wygłoszonych przez radnego Tomasza Kusego na sesji absolutoryjnej

wszelkich materiałów, szczegółowo omawianych na posiedzeniach rady. Co należy zaakcentować, Rada Społeczna, która jest kolegialnym organem inicjującym i opiniującym podmiotu tworzącego oraz doradczym kierownika szpitala, po przeprowadzeniu dogłębnej analizy motywacji, którą kierował się szpital, podjęła uchwałę akceptującą przedstawiane zmiany.

Udzielanie świadczeń dla dzieci

Szpital w swojej strukturze organizacyjnej posiada jeden oddział, na którym udziela świadczeń dla dzieci. Jest to pediatria, oddział o profilu zachowawczym, na którym nie wykonuje się procedur zabiegowych. Szpital zgodnie z zawartą umową ze Śląskim Oddziałem Wojewódzkim Narodowego Funduszu Zdrowia nie ma prawa udzielać świadczeń zdrowotnych w zakresach zabiegowych dla dzieci. Takich świadczeń mogą udzielać szpitale mające w swojej strukturze organizacyjnej oddziały zabiegowe dziecięce, spełniające wymogi kadrowe w zakresie zatrudnienia lekarzy ze specjalizacją np. chirurgii dziecięcej, otolaryngologii dziecięcej itd.

Wielokrotnie starałem się

tłumaczyć na różnych spotkaniach i sesjach powiatu, że szpital nie może przyjmować dzieci z urazami. Po to, aby częściowo złagodzić niedogodności związane z koniecznością dojazdów do innych ośrodków w udzielaniu świadczeń dla dzieci po zabiegach, poszerzyliśmy działalność poradni chorób dziecięcych o procedury zabiegowe. Poradnia udziela świadczeń dużej liczbie dzieci, a wykonanie kontraktu za 5 miesięcy tego roku zostało przekroczone o 20%. W okresie od stycznia do końca maja 2023 roku udzieliliśmy 2 033 porady w zakresie chirurgii dziecięcej w tym 1030 porad w zakresie chirurgii zabiegowej. Czynienie zarzutu, że szpital nie przyjmuje dzieci, jest całkowicie bezzasadne.

”

Szpital prowadzi mądrą politykę finansową, co uznać należy za zaletę – Ryszard Rudnik



Nocna i świąteczna opieka zdrowotna

Szpital realizuje świadczenia w tym zakresie i zapewnia lekarzy pediatrów. Zapotrzebowanie na świadczenia pediatryczne w naszym regionie jest duże z powodu likwidacji lub zawieszenia oddziałów pediatrycznych w ośrodkach ościennych. Powinniśmy się raczej chwalić tym, że w naszym szpitalu mamy świetnie działający oddział pediatrii z pełnym i profesjonalnym zespołem medycznym. Na bazie tej kadry zapewniamy wszystkie dyżury również w nocnej i świątecznej opiece.

Geriatrycja działa i leczy

Przekształcenie szpitala w jednoimienny był trudnym okresem, ale szpital wywiązał się z narzuconych obowiązków wzorowo. Przywrócenie działalności szpitala do stanu sprzed pandemii było wyzwaniem. Pomimo wielu trudności udało się w krótkim czasie przywrócić działalność oddziałów, poradni, pracowni. Szpital w okresie covidu stracił wielu lekarzy i odbudowa zespołów przy bardzo dużym deficycie specjalistów na rynku jest zadaniem trudnym. Jedynym oddziałem, który nie został

odbudowany kadrowo to neurologia. Ale prowadzimy intensywne działania w celu pozyskania wymaganej kadry.

Panie radny Tomaszu Kusi, oddział geriatryczny w naszym szpitalu nie został zlikwidowany, działa i przyjmuje pacjentów.

Sytuacja finansowa szpitala na tle innych jednostek jest jak na te trudne czasy dobra. Szpital nie ma przeterminowanych zobowiązań, na bieżąco reguluje płatności. Problemy szpitali są ogólnie znane i niedoszacowanie finansowania powszechne.

Szkodzenie szpitalowi

Ostatni raport Ogólnopolskiego Związku Pracodawców Szpitali Powiatowych podaje, że: „Sytuacja szpitali powiatowych w 2022 roku pogorszyła się względem roku 2021. Spośród analizowanych 211 szpitali aż 191 odnotowało stratę na działalności podstawowej (wobec 172 w 2021 r.) a 151 stratę netto (wobec 112 w 2021 r.). Przychody ze sprzedaży wzrosły o nieco ponad 1 mld zł, a koszty działalności podstawowej o 1,6 mld zł. O przeszło 2 mld złotych zwiększyły się zobowiązania”. To, że szpital prowadzi mądrą politykę finansową, uznać należy za zaletę.

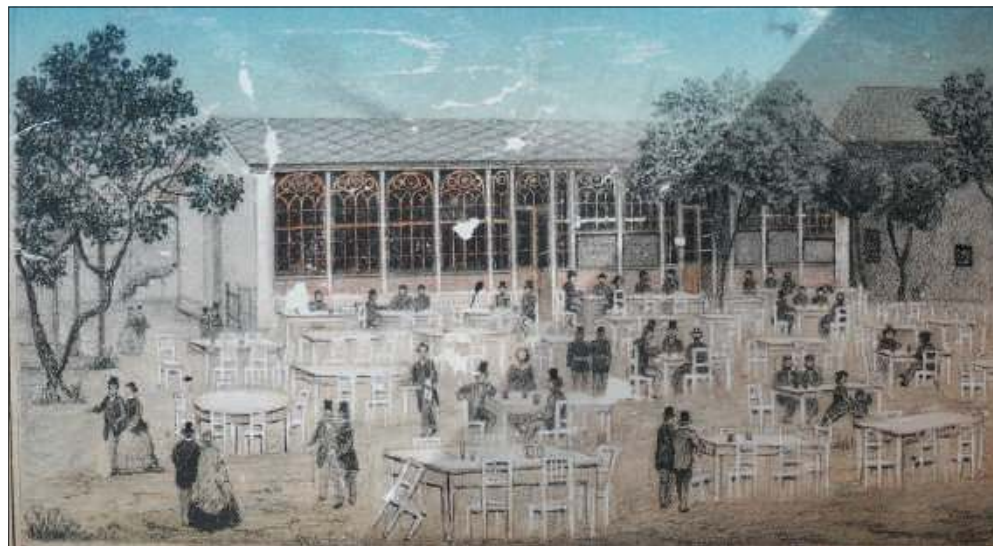
Przedstawienie sytuacji szpitala w takiej formie jak to Pan zrobił na sesji Rady Powiatu Raciborskiego, jest szkodliwe dla jednostki, jej wizerunku a przede wszystkim jest niedocenieniem pracy całego personelu szpitala, który w trudnych czasach z dużym zaangażowaniem pracuje dla dobra pacjentów.

Nie oczekuję przeprosin, a jedynie refleksji.

Z poważaniem
Ryszard Rudnik
Dyrektor Szpitala
Rejonowego w Raciborzu
(oprac. m)



■ Adam Knura wymyślił i zaprezentował wystawę o dziejach ogródków piwnych w Raciborzu



■ Mniej znana grafika z przeszłości Raciborza. Dziś w tym miejscu znajduje się urząd skarbowy.

1000 osób w ogródku piwnym? Legalne spożywanie w Ogródku Jordanowskim? Tak było w Raciborzu

Na deptaku przy Długiej łało się zimne piwo, a obok placówki miejskiej Visit Racibórz, pod arkadami stało 20 tablic w bursztynowym kolorze. Co było powodem tego wydarzenia?

To muzealnicy postanowili pokazać tradycje piwowarskie, tradycje spożywania piwa w przedwojennym Raciborzu. – Bazujemy na starszych informacjach, pokazujemy miejsca, których już nie ma w naszym mieście. To bardzo odległa tradycja, już średniowieczna, nasz browar warzy piwo od XVI wieku po dziś i raciborskie piwo sprzedaje się z powodzeniem w Warszawie, nad morzem, we Wrocławiu. Wystawa promuje dzieje spożywania bursztynowego trunku – mówił dyrektor Muzeum Romuald Turakiewicz na oficjalnym otwarciu wystawy, zorganizowanym 6 lipca na Długiej.

Jeździli napić się w Markowicach

Gospodarzem wystawy jest Adam Knura z Muzeum. Przypomniał, że wystawa plenerowa o ogródkach piwnych to pomysł z początku tego roku. – Hasło ktoś rzucił, a mamy troszkę fotografii o tym, tylko bałem się, czy

ich starczy na 20 plansz. Jednak kiedy włączyłem w to ogródki hoteli, karczmy ze Studziennej czy Markowic, kiedy dzielnice były odrębnymi miejscowościami, to okazało się, że zbiory mamy bogate. W weekendy raciborzanie wyjeżdżali napić się piwa za miasto. Tam jeździli, wypić na świeżym powietrzu. Materiału miałem zatem więcej niż na 20 plansz, wybrałem najciekawsze miejsca do opowiedzenia – wyjaśnił Knura.

Widoki dzięki Otlikowi

Wśród zdjęć prezentujących miejsca, są te z najbardziej znanymi lokalizacjami jak Ogród Zamkowy, gdzie lano piwo z browaru, ale jest też Ogródek Jordanowski – duża przestrzeń gdzie spożywano piwo z browaru.

– Mniej znany ogródek jest z dzisiejszego parku Miasta Roth. Tam był nad stawem drewniany budynek. Te fotografie, pocztówki, grafiki są głównie z XX wieku, a kilka jest z XIX wieku. Dawniejsze wieki pod tym względem już nie są tak dobrze reprezentowane. Nasze źródła to dawne pocztówki, te z kolekcji Alfreda Otlaka. Gdyby nie one, to byłoby dużo skromniej. 90% materiałów do wystawy pochodzi z kolekcji – objaśniał A. Knura.



■ Przy Visit Racibórz pod arkadami urządzono mały ogródek piwny (bezalkoholowy)

Muzealnik mówił też, że chce pokazać piękne, inne miasto Ratibor, a piwo to temat wakacyjny, dosyć luźny na letnią porę.

Kawowe, a nie piwne

Jakie są różnice między tymi ogródkami sprzed ponad 100 lat? – Pomysł ten sam co dziś, ale nazwa inna. Rzadko nazywano piwnymi, ale restauracyjne, towarzyskie, kawowe – takie były. Miały trochę inny charakter, to było główne miejsce spotkań raciborzan. Wracamy do tego, wtedy i teraz toczyło się tam życie towarzyskie. Nawet 1000 osób się tam mieściło i te ogródki były wypełniane – podkreślił Adam Knura.

Jednym z pierwszych odwiedzających wystawę był znany raciborski pasjonat historii lokalnej, twórca

filmów dokumentalnych o niej (Newerla, Ulitzka czy Gloria Bałtyk) Adrian Szczypiński. – Ówczesni raciborzanie, jak to mówił Siara z „Kilera”: mieli rozmach. Dzisiejsze ogródki restauracyjne to przy tych ogrodach z przeszłości jakieś naparstki. Pomyślmy, że mały park przy Warszawskiej, ten z tęgnią był wielkim ogrodem piwnym. To zupełnie inna skala niż dziś. Na wystawie są grafiki, które widzę pierwszy raz. Na przykład widok z ul. Drzymały, tam, gdzie obecnie jest urząd skarbowy, tam był ogród restauracyjny – zauważył A. Szczypiński.

Piwo, którym częstowano przy okazji otwarcia wystawy, było bezalkoholowe, wyłącznie raciborskie, rozdawane w małych kubeczkach.

3 Pytania do dyrektora muzeum Romualda Turakiewicza

– Która to już wystawa plenerowa za pańskiej kadencji dyrektorskiej?

– Chyba siódma albo ósma, bo straciłem rachubę. Niedawno Ostrawa, przed chwilą Sudół, a za miesiąc Bieńkowice. Mamy dwa zestawy plenerowe i równocześnie możemy zorganizować dwie wystawy po 20 obrazków. A możliwości i miejsc jest mnóstwo. Oczywiście nie robimy takich wystaw co tydzień, bo to kosztuje. Myślę, że to fajny sposób przekazywania treści historycznych, muzealnych, nawet przypadkowym przechodniom. Do Muzeum nie każdy trafi, trzeba pójść, kupić bilet, a tu historia staje przed oczami. To sposób na promowanie, edukowanie społeczeństwa.

– O czym opowiada wasza najnowsza wystawa?

– Tu się można dowiedzieć, jak wiele było w dawnym Raciborzu miejsc do spożywania

piwa. Na przykład Ogródek Jordanowski – jego pierwotne przeznaczenie to ogródek piwny. Są ciekawostki, które można wyłowić. Gdyby nie wystawy plenerowe, wielu ludzi by się o tym nie dowiedziało.

– O czym będą traktowały kolejne takie wystawy w plenerze?

– Będziemy je kontynuować, może w szerszej formie. We wrześniu planujemy wystawę sztuki gotyckiej, koło kościoła farnego, jak proboszcz się zgodzi, bo to miejsce by pasowało. Na pewno postawimy coś świątecznego w okresie bożonarodzeniowym, a będzie jeszcze coś o archeologii. Potrzebne są pieniądze na wydruki i czas. Wyróżniamy te miejsce, gdzie dużo ludzi to zobaczy. Tak jak deptak na Długiej, wylot na rynek. Turystów jest tu najwięcej. Taki mamy klucz doboru naszych miejsc.

Pytał ma.w

Związek emerytów ma zarząd rejonowy na nową kadencję



■ Nowy 23-osobowy zarząd raciborskiego oddziału rejonowego ZERiI

Ponad 2 tysiące członków liczy raciborski oddział rejonowy Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów. Zrzesza 17 kół z terenu powiatu. Ich delegaci przybyli na zebranie wyborcze, zorganizowane 6 lipca w restauracji Raciborska.

Podsumowano kadencję 2018 – 2022. W tym czasie przybyło prawie 1000 nowych członków, ale tyle samo – z różnych powodów ubyło. Związek opiera się na działalności kół terenowych. Jest ich 9 w Raciborzu i 8 na pozostałym terenie powiatu raciborskiego. Zarządy kół mają bardzo dobrą orientację w sytuacji materialnej swoich członków i podejmują działania pomocowe. Wartość udzielonych zapomóg pieniężnych lub rzeczowych wyniosła w ciągu czterech lat ok. 70 000 zł.

Nade wszystko integrować

Dzięki przynależności do związku seniorzy jeżdżą na wycieczki i wczasy. Ich ceny są niższe dzięki grupowym zakupom i długoletniej współpracy związku z biurami podróży. Ponadto odbyły się trzy Spartakiady Seniorów organizowane przez zarząd rejonowy. Najważniejszą formą działalności są cykliczne spotkania w ramach kół związkowych. Mają różny charakter, a celem nadrzędnym jest integracja środowiska.

Na każdym Dniu Seniora gości delegat prezydium zarządu rejonowego.

Kronikę związkową prowadzi Barbara Muszyńska, a stronę internetową – Elżbieta Woźniak.

– Praca z emerytami to rzecz święta, a nasz papież Jan Paweł II mówił: nie mówcie, a czyście – przekazał Marian Mucik ze śląskiej centrali związku emerytów.

Trybiki w maszynie

Od uczestników zebrania usłyszał o ich potrzebie pozyskania Karty Seniora – tej ogólnopolskiej, jak i takiej, którą oferuje swoim mieszkańcom Miasto Racibórz – zniżkowej np. za korzystanie z aquaparku czy imprez kulturalnych.

Seniorzy dzielili się swoimi doświadczeniami w wykorzystaniu z Karty, np. honorują ją sklepy czy domy wczasowe. Wspominali, jak umożliwiała zniżki w zakupach w sieci aptecznej. – My aptekę częściej odwiedzamy niż np. kwiaciarnię – uśmiechały się panie.

Grażyna Płonka (m.in. TMZR Racibórz) podkreślała sprawność działania zarządu związku. – Jak przyszedłem tutaj, z różnymi doświadczeniami, z różnych stowarzyszeń, zobaczyłam, jak to powinno działać. Trzon główny, czyli zarząd funkcjonuje jak trybiki w maszynie. Podziwiam za uporządkowanie, kieruję wielkie brawa za

organizację – podkreślała.

Ciepłe przyjęcie

Jej zdaniem najważniejsi są ludzie, a nie sama organizacja. – Działania na rzecz innych to piękna sprawa. Być może to zasługa naszego pokolenia, które wpięć widzi swoje obowiązki, a dopiero później swoje prawa – podsumowała G. Płonka.

Pod wrażeniem efektywności działań związku była nowa szefowa koła z Piotrowic Wielkich – Małgorzata Modla. – Koleżanki zawsze doradzały mi co mam zrobić. Początkowo nie miałyśmy sali, miejsca pod naszą działalność, poradziłam się i wspólnie z panem wójtem gminy znaleźliśmy takie lokum dla naszego koła – cieszyła się przewodnicząca. Stwierdziła, że w związku spotkała się z ciepłem i poradą. Członkinie zarządu podkreśliły, że z samorządami współpracuje im się dobrze, a przykład z Piotrowic Wielkich tego dowodzi.

Krystyna Loch oznajmiła, że samo prezydium nic by nie zrobiło bez zaangażowania osób z szerokiego zarządu i reszty członków.

Zarząd i prezydium

Na spotkaniu dokonano wyboru nowych władz zarządu rejonowego. Organizacji zależało, by weszli doń przedstawiciele każdego z 16. kół w powiecie.

Prezydium tworzy pięcioosobowy skład – przewod-

niczący, dwóch zastępców, sekretarz i skarbnik. Działają dwie komisje problemowe – socjalna i ds. wykorzystania wolnego czasu.

Oto skład nowego zarządu związku (23 osoby): Katarzyna Łozińska, Anna Wilczok, Krystyna Gawlik, Alojzy Głombica, Irmgarda Brzoska, Elżbieta Czogalik, Bożena Daszkiewicz, Stanisław Kolowca, Irena Kućma, Janusz Loch, Krystyna Loch, Krystyna Mandrysz, Aurelia Miklaszewska, Małgorzata Modla, Wiesława Petryk, Grażyna Płonka, Roman Polak, Barbara Porzdzik, Irminda Przybyła, Zofia Stancewicz, Maria Stanik, Danuta Stogiewicz, Weronika Warta.

Prezydium utrzymało skład z końcowej fazy poprzedniej kadencji. Na czele stanęła Krystyna Loch, zastępczyniami są G. Płonka i K. Łozińska, sekretarzem – Danuta Stogiewicz, a skarbnikiem – Wiesława Petryk.

Wybrano ponadto siedmiu delegatów na zjazd okręgowy związku w Katowicach. Przewodnicząca K. Loch szczególnie podziękowała byłym przewodniczącym kół: Krystynie Czerner, Helenie Handziuk i Elżbiecie Wankat. Gościem specjalnym wydarzenia był wicestarosta Powiatu Raciborskiego Marek Kurpis, który m.in. przyłączył się do życzeń dla Krystyny Loch.



■ Krystyna Loch otrzymała honorową złotą odznakę związku z rąk Mariana Mucika



■ Dziękowano zasłużonym przewodniczącym kół – Krystynie Czerner, Helenie Handziuk i Elżbiecie Wankat.



■ Odznaczenie otrzymała Agnieszka Schneider szefująca komisji rewizyjnej

W MIEJSCU PRZEDWOJENNEGO POWSTAŁ NOWOCZESNY KOMP Basen w Tworkowie otwarty

Basen w Tworkowie znów jest otwarty, po tym jak został zamknięty na 382 dni. Teren przeszedł modernizację za 19,2 mln złotych. – Szacujemy maksymalną pojemność tego obszaru na około 1000 osób – mówił wójt Grzegorz Utracki.

Oprócz nowej niecki basenu w całości wykonanej ze stali nierdzewnej (głębokość basenu rekreacyjnego to 80 – 130 cm, a głębokość basenu pływackiego 130 – 180 cm) umieszczono tam także: brodzik, wodny plac zabaw, zespół zjeżdżalni, boisko do gry w siatkówkę, przebieralnię oraz Elektroniczny System Obsługi Klienta z automatem biletowym, elektroniczną obsługą kasową i kołowrotami – wejściowym i wyjściowym. Obiekt nazwano „Park wodny pod zamkiem”.

Modernizacja kosztowała 19,2 mln zł, z czego 13,5 mln zł pochodzi z Polskiego Ładu, a z rządowej subwencji na zagadnienia związane z ochroną środowiska 3,8 mln zł. Gmina ze swojego skarbca dołożyła natomiast 1,9 mln złotych. Początkowo sądzono jednak, że koszty zadania zamkną się w kwocie 15 mln złotych, niestety podbiła je galopująca inflacja.

Od pomysłu do realizacji

Basen w Tworkowie został zbudowany około 1930 roku. Przez wiele lat, w czasach powojennych, pełnił role obiektu wypoczynkowego dla górników, który później upadł. Następnie teren przejęła gmina. Wójt Utracki powiedział na otwarciu, że od 2001 roku, wówczas jako dyrektor Gminnego Zespołu Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki w Tworkowie, będąc odpowiedzialny za przygotowanie obiektu do sezonu, widział potrzebę modernizacji terenu. Nawet w 2003 roku przygotowano koncepcję, która wówczas jednak nie doczekała się realizacji. Wójt mówił, że w jego głowie zakiełkował wtenczas pomysł utworzenia w okolicy restauracji, by na wzór czeskiego Piszczu, mogła cały rok funkcjonować. Pomysłu jednak nie udało się zrealizować do dzisiaj.

W 2016 roku zespół projektantów z pracowni „wand2” wykonał projekt na modernizację. Ten, jak podkreślał wójt, powstał na bazie doświadczeń firmy, która zajmowała się także projektowaniem rybnickiego basenu, nieopodal stadionu żużlowego. – Wiele z tamtych rozwiązań jest przyjętych tutaj, ale z pewnymi modernizacjami, by uniknąć błędów, które tam popełniono – stwierdził Utracki. Projekt leżał na półce krzyżanowickich urzędników przez kilka lat, by złożyć wniosek do Polskiego Ładu w 2021 roku, na co przyznano dotację. Wykonawcą inwestycji została firma Transcom, która dobierała sobie także podwykonawców.

Gmina nie rozpoczęła budowy

Wójt Utracki tłumaczył na otwarciu, że basen zdecydowano się nazwać „Parkiem Wodnym pod zamkiem”,



■ Tak basen w Tworkowie wyglądał przed modernizacją

aby wyróżnić go spośród innych obiektów. – Ruiny zamku są dosyć znane w Krainie Górnej Odry, na pograniczu czeskim, więc myślę, że i „Park wodny pod zamkiem” będzie dobrą nazwą, by to wyróżnienie zachować – nadmienił.

– Patrząc na tę inwestycję z perspektywy dzisiejszego globalnego kryzysu – zwłaszcza energetycznego, cen w budownictwie, cen stali, które po pandemii mocno poszybowały w górę... Myślę, że gdybyśmy nie mieli istniejącego basenu, funkcjonującego również w świadomości mieszkańców, to pewnie nowego basenu byśmy nie rozpoczęli budować. Ale mając ten teren – trudny, bo w pobliżu parku, ogromnego drzewostanu, spadających liści, ale z drugiej strony bardzo ciekawy, ładny i przyjazny, podjęliśmy to wyzwanie, choć koszt zbudowania zdawał się być



■ Obiekt jest pod opieką ratowników, na zdjęciu przedstawicielka tej grupy, pani Edyta

bardzo wysoki i pewnie jest wysoki – powiedział wójt Grzegorz Utracki. Włodarz ma nadzieję, że teren zachęci do kąpieli właśnie w tym miejscu, a zniechęci otoczenie do korzystania z niestrzeżonych zbiorników wodnych, których w okolicy nie brakuje.

Wielkie inwestycje w małych wioskach

Senator Ewa Gawęda cieszyła się, że kolejna atrakcja

dla mieszkańców regionu została oficjalnie otwarta. – Zawsze mówiłam, że Tworków, to centrum kultury gminy Krzyżanowice, tak od teraz będę mogła mówić, że Tworków, to nie tylko centrum kultury, ale i rekreacji – powiedziała senator Gawęda, gratulując wójtowi i wszystkim zaangażowanym w realizację tego zamierzenia.

– Tworków od 15 lat cieszy się tytułem najpiękniejszej



■ Tak obecnie wygląda basen

OBIIEKTU PLEKS.



Jako pierwsi z basenu skorzystali
czwartoklasiści, którzy zdobyli karty pływackie

wsii województwa śląskiego, no teraz nic innego, jak mówić od najpiękniejszej wsi w Polsce – stwierdził poseł i wiceminister sprawiedliwości Michał Woś.

Posel Adam Gawęda powiedział z kolei, że dzień otwarcia, to bardzo ważny dzień dla gminy Krzyżanowice i Tworkowa. – Pokazujemy, że można rozwijać Polskę w odpowiedzialny, zrównoważony sposób. Te nasze małe miejscowości, gminy wiejskie również zasługują na duże inwestycje – mówił poseł.

Po ile wstęp? W jakich godzinach obiekt będzie czynny?

Całodzienna wejściówka dla osoby dorosłej to 20 zł (po 16.00 – 15 zł), dla mieszkańców gminy Krzyżanowice 15 zł (po 16.00 – 10 zł), a dla dzieci, młodzieży oraz studentów z gminy Krzyżanowice 10 zł (po 16.00 – 5 zł). Wypożyczenie leżaka to koszt 10 złotych.

Co ważne, bilety ulgowe przysługują: dzieciom w wieku do lat 3 – bezpłatnie, dzieciom w wieku od 4 do 6 lat, dzieciom i młodzieży szkolnej – za okazaniem legitymacji szkolnej, studentom do ukończenia 26 roku życia – za okazaniem legitymacji studenckiej. A także osobom zameldowanym na terenie Gminy



■ Bronisław Piróg, prezes Stowarzyszenia Załóg Pływadeł, który większości znany jest jako organizator dorocznego Pływadła, przyjechał do Tworkowa, aby odczytać specjalnie napisany na tę okazję wiersz. – Jestem Utopiec spod Tworkowa, cała zielona jest moja głowa. Po Psinie tażę, a w Odrze pływam. Czasami komuś się pokażę, a najczęściej w Trzecioku przebywam. W Krzyżanowicach, stolicy gminy, robię z Odry głupie miny i tak chciałbym zabrać do morza, niejakię Utrackiego Grzegorza – rymował.



■ Uroczystości rozpoczęły się od umieszczenia na terenie kąpieliska kapsuły czasu, do której włożono m.in. pamiątkowy list, gminną gazetkę oraz... pieniądze

Krzyżanowice – za okazaniem karty zniżkowej wydawanej w Urzędzie Gminy Krzyżanowice na wniosek osoby chcącej skorzystać z zakupu biletu ulgowego. O szczegółach karty urząd

informuje na swej stronie internetowej.

Według zapowiedzi urzędu, obiekt będzie czynny codziennie od 10.00 do 19.00.

(mad)

WIELKIE ZMIANY W KRZANOWICACH.

Pożegnanie dyrektorów i narodziny Gminnego Centrum Biblioteczno-Kulturalnego

Podczas czerwcowej sesji Rady Miejskiej w Krzanowicach przewodniczący Jan Długosz wraz z radnymi oraz burmistrz Andrzej Strzedulla pożegnali odchodzącą na emeryturę dyrektora gminnej biblioteki Sylwię Hofrichter oraz dyrektora miejskiego ośrodka kultury Mariana Wasiczka. Wraz z lipcem w gminie nastąpiły wielkie zmiany w kulturze.

Z połączenia biblioteki i MOK powstało rozpoczynające swą działalność 1 lipca Gminne Centrum Biblioteczno-Kulturalne. Na stanowisko dyrektora tej jednostki powołano Danutę Adamczyk, która do tej pory zajmowała się w urzędzie miejskim promocją gminy oraz współpracą z organizacjami pozarządowymi.

Przewodniczący podziękował dotychczasowym dyrektorom za pracę na rzecz gminy, życząc jednocześnie pani Hofrichter radości z wypoczynku na zasłużonej emeryturze, a panu Wasiczkowi sukcesów na nowym stanowisku w Ośrodku Sportu i Rekreacji w Raciborzu.

(oprac. d)



■ Marian Wasiczek i Sylwia Hofrichter wraz z lipcem przestali zarządzać gminnymi jednostkami
FOT. UM KRZANOWICE

Za ponad 1 mln złotych zmodernizują oświetlenie uliczne w trzech sołectwach gminy Rudnik

W gminie Rudnik przystępują do budowy i modernizacji oświetlenia ulicznego. Gdzie będzie jasniej?

Z pozyskanych przez Urząd Gminy w Rudniku środków realizowana będzie inwestycja w sołectwach: Rudnik, Jastrzębie oraz Łubowice. – W wyniku przeprowadzonego postępowania przetargowego, inwestycję realizować będzie firma P.U.P. „Elektrowskaz” s.c. z Ra-

ciborza. Wartość zadania opiewa na 1.063.000,00 zł – wyliczają urzędnicy.

O których ulicach mowa? W przypadku Rudnika o: Szkolnej, Akacyjnej, Bukowej, Sosnowej, Grabowej, Jesionowej, Ciszej, Jodłowej, Klonowej i Leszczynowej. W Jastrzębiu o ul. Raciborskiej, a w Łubowicach o ulicy Kasztanowej.

Prace mają być wykonywane etapami, a całość ma zakończyć się do po-

łowy 2024 roku. Roboty rozpoczną się od stolicy gminy. – Jak informuje firma „Elektrowskaz”, mogą wystąpić chwilowe utrudnienia związane z pracą ze sprzętem zmechanizowanym, wykonywaniem wykopów pod linie kablowe oświetlenia ulicznego oraz montażem fundamentów. Prosimy zatem o wyrozumiałość i cierpliwość – podaje urząd gminy.

(d)

Tradycje sikawek konnych od lat ożywają na zawodach w Bieńkowicach

Dawniej, kiedy technologia gaśnicza była jeszcze w powiśniętach, a zagrożenie pożarowe było powszechne, wykorzystywano sikawki konne. Dzisiaj o tych urządzeniach przypominają wydarzenia, takie, jak te, które od lat organizowane są w Bieńkowicach, wsi w gminie Krzyżanowice. Nierzadko też jednostki, które posiadają takie urządzenia, wystawiają je przed swoje remizy, pokazując otoczeniu to, czym do pożarów jeździli ich poprzednicy.

Sikawki konne to ręczna pompa wodna zamontowana na podwoziu czterokołowego wózka. Oprócz samej pompy, na tym podwoziu umieszczano zazwyczaj również wiadra, drabiny i inne dodatkowe narzędzia przeciwpożarowe. W ten sposób sikawki konne pełniły rolę prekursorów późniejszych wozów strażackich. Wraz z postępem technologii, na tych wozach montowano coraz bardziej wydajne pompy, które były obsługiwane przez dwie lub nawet cztery osoby. Sikawki nie istniały bez koni, bo ciągnęły je, kiedy należało jechać do pożaru. Na bieńkowickich zawodach tych zwierząt jednak nie ma, bo ich udział nie jest tam potrzebny, ale reprezentantów nie zabrakło w korowodzie, który tradycyjnie wyruszył spod remizy, by dotrzeć na boisko, gdzie chwilę później rozpoczęły się zawody.

– To piękne, że od lat w Bieńkowicach kultywowane są ponad 100-letnie tradycje – chwalił wydarzenie st. bryg. Jarosław Ceglarek, komendant Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Raciborzu. Szczególnie cieszył się z udziału młodych, bo dzięki temu, jak podkreślał, upowszechniana jest wiedza pożarnicza. Wcześniej wspominał o tym poseł Adam Gawęda, mówiąc, że wydarzenie łączy pokolenia. – Uczy nas historii, jak kiedyś wyglądały działania strażaków w akcjach ratowniczo-gaśniczych. To ważne, aby młodzi mieli tę wiedzę – podkreślał.

To już 17. edycja tych zawodów o randze powiatowej i 14. o międzynarodowej, bo rokrocznie do Bieńkowic zjeżdżają również Czesi, ale także jednostki spoza



■ Do Bieńkowic na zawody zjeżdżają strażacy z różnych stron, m.in. z Przewozu



■ Pierwszym zadaniem strażaków było przebiegnięcie po równoważni



■ Tradycyjnie jednostki swoje sikawki przywoziły na lawetach, na zdjęciu strażacy z Tworkowa



■ Sikawka ręczna wymaga nie lada siły i koordynacji, o czym przekonali się uczestnicy zawodów



■ Na zawodach nie zabrakło Orkiestry Dętej Gminy Krzyżanowice, która towarzyszyła w trakcie przemarszu oraz dała krótki koncert na rozpoczęcie



■ Wydarzenie cieszy się zainteresowaniem kibiców



■ Sikawek konnych nie było bez koni. Jednak na zawodach tych zwierząt nie ma, bo i nie ma takiej potrzeby, za to przedstawiciele nie zabrakło. To konie własności Henryka Martynusa – Estera i jej córka Esme na zdjęciu z synem pana Henryka – Kamilem.

Męskie

- OSP Tworków 36,20
- OSP Przewóz 37,89
- OSP Bieńkowice 38,23
- OSP Krzyżanowice 41,74
- OSP Ucieszków 43,64
- OSP Bojanów 43,97
- OSP Zabełków 47,36
- SDH Ostrawa 55,52
- OSP Pietrowice Wielkie 56,87
- OSP Wilkowice 49,59 + 15
- OSP Pokrzywnica 54,23 + 20

Kobiece

- OSP Zabełków 42,96
- OSP Przewóz 44,37
- OSP Krzyżanowice 52,39

MDP męskie

- OSP Tworków I 36,47
- OSP Przewóz 41
- OSP Krzyżanowice 41,17
- OSP Tworków II 41,26
- OSP Łany 44,41
- OSP Ostroźnica 45,22
- OSP Bieńkowice 46,25 + 10
- OSP Bojanów I 52,24 + 5
- OSP Pokrzywnica 54,58 + 5
- OSP Bojanów II 62,77 + 5

MDP żeńskie

- OSP Krzyżanowice 46,63
- OSP Przewóz 47,54
- OSP Zabełków 49,90
- OSP Bieńkowice 50,85

Dziecięce

- OSP Bieńkowice 41,48
- OSP Krzyżanowice 42,99
- OSP Przewóz 54,80
- OSP Bojanów 60,90

Raciborszczyzny, więc wydarzenie ma znaczenie o wiele szersze. W tym roku w spotkaniu uczestniczyło 13 jednostek, co dało 32 starty.

Walter Witeczek, prezes OSP Bieńkowice, życzył strażakom zdrowej i uczciwej rywalizacji. Wicestarosta Marek Kurpis gratulował miejscowej jednostce kultywowania tej tradycji. Zaś wójt Grzegorz Utracki oficjalnie otworzył wydarzenie. – Cieszymy się z gotowości bojowej naszych jednostek i cieszy, że startujecie w zawodach i zawsze jesteście tam, gdzie trzeba – mówił do strażaków – ochotników. Wydarzenie zorganizowano w niedzielę 2 lipca.

(mad)

Są pieniądze na budowę mostu między Rudnikiem a Nędzą.

PRYZYCNANO 270,5 MLN ZŁ WSPARCIA

To przełomowa zapowiedź w sprawie budowy mostu pomiędzy dwiema gminami Raciborszczyzny – Nędzą i Rudnikiem, bo przeprawa znalazła się wśród zadań, które mają otrzymać dofinansowanie. Według zapowiedzi Ministerstwa Infrastruktury, inwestycja ma być realizowana w latach 2024 – 2027. – Nie mamy jeszcze oficjalnych informacji na ten temat. Zapowiedź oczywiście cieszy – komentuje Ryszard Pacer, rzecznik prasowy Zarządu Dróg Wojewódzkich w Katowicach, choć do terminu wskazanego przez resort drogowcy podchodzą z dozą niepewności.

Łączenie i integrowanie

Budowa mostów, jak podkreśla minister infrastruktury Andrzej Adamczyk, to podstawowe działanie mające na celu łączenie i integrowanie regionów. – Zależy nam na tym, aby samorządy korzystały ze środków Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg na budowę mostów, a także wygodnych i bezpiecznych

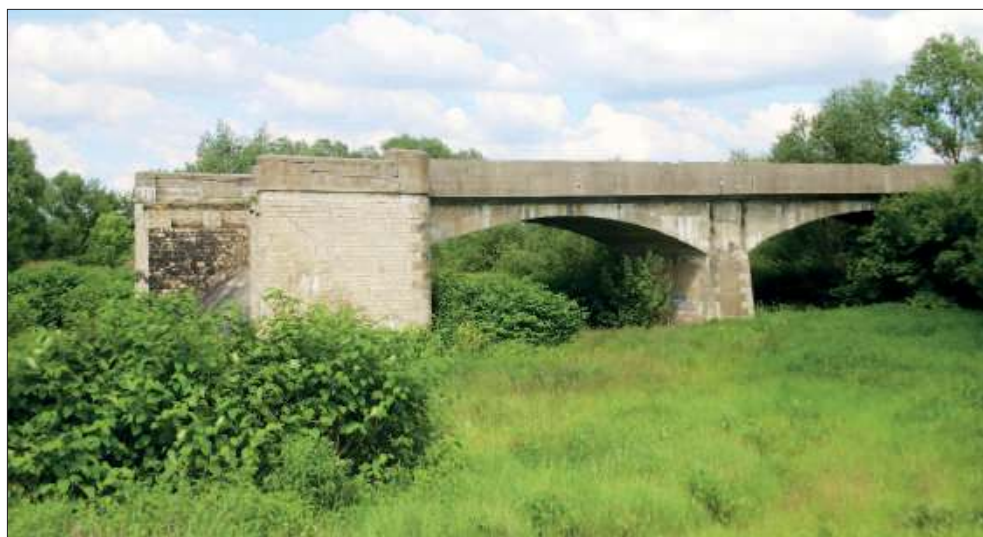
tras dojazdowych do tych obiektów – powiedział.

Dotacja obejmuje 80 proc. kosztów realizacji o całkowitej wartości ponad 1,2 mld zł. Środki z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg przyznano tym przedsiębiorstwom, dla których dokumentacja projektowa została opracowana przy wsparciu z Programu Mosty dla Regionów.

Koszty pokaże życie

Wśród zadań jest także przeprawa na terenie Raciborszczyzny. Realizacja na Odrze dotyczy projektowanej drogi wojewódzkiej 421 łączącej Lubowice i Zawadę Książęcą.

W ramach wsparcia przyznano 270,5 mln zł, czyli jak już wspomnieliśmy, to 80 proc. kosztów tego zadania. Ryszard Pacer precyzuje, że całość ma opiewać ok. 338,2 mln, ale to oczywiście szacunki. Szalejące ceny na rynku budowlanym mogą podbić tę kwotę, o czym mówi nam również rzecznik ZDW. – Taka jest natura szacunków. Jaka będzie cena, dowiemy się po przetargu. A ostatecznie po rozliczeniu inwestycji. Tu trzeba zaznaczyć, że sy-



■ Na zdjęciu ruiny przeprawy, która niegdyś łączyła Grzegorzowice i Ciechowice. Był to betonowy most, składający się z siedmiu łukowych przęseł (cztery na lewym i dwa na prawym brzegu rzeki Odry). Zniszczony został 29 stycznia 1945 r., bo wówczas wycofujące się wojska niemieckie podłożyły tam ładunki wybuchowe, by odpalić je, gdy na przeprawę wjechały czołgi Armii Czerwonej. Po II wojnie światowej mostu nie odbudowano; w bezpośrednim sąsiedztwie pozostałości uruchomiono przeprawę promową, która funkcjonuje tam do dzisiaj.

tuacja rynkowa jest niepewna. Mamy przetargi, gdzie najbardziej korzystne oferty przekraczają kwoty, jakie mamy zarezerwowane – przyznaje w rozmowie z Nowinami.

ZDW w Katowicach jest jednostką budżetową samorządu województwa śląskiego, nie ma więc odrębnego budżetu. Zatem wszystkie kwoty, jakimi dysponują drogowcy, są integralną częścią budżetu województwa. – Z naszych

informacji wynika, że Zarząd Województwa zarezerwował potrzebą sumę na ten cel. Był to warunek do ubiegania się o dotację rządową – podkreśla rzecznik. Na budowę zgodził się także wojewoda Jarosław Wierczok, wydając zezwolenie na realizację inwestycji drogowej.

W trzy lata o ile przetarg przebiegnie gładko

Wcześniej nikt nie chciał

wskazywać orientacyjnej daty, kiedy inwestycja może być wykonana, bo nie było też środków na realizację. Dzisiaj resort infrastruktury nadmienia, że okres realizacji przypada na lata 2024 – 2027. Czy ZDW w Katowicach potwierdza, że jest to możliwe? – Jest to możliwe, o ile procedura przetargowa przebiegnie gładko. Na przeszkodzie mogą stanąć odwołania uczestników przetargu i oferty przekraczające wysokość sumy

zarezerwowanej na inwestycję. Wtedy są dwie możliwości. Albo kwota będzie zwiększona, albo przetarg będzie unieważniony – odpowiada rzecznik Zarządu Dróg Wojewódzkich w Katowicach.

Od lat

Projekt obejmuje inwestycję biegnącą polami i terenami zalesionymi. To odcinek od skrzyżowania ul. Powstańców Śląskich z ul. Młyńską (gm. Rudnik) do okolic granicy miejscowości Ciechowice i Zawada Książęca. Most ma powstać w odległości około 1 km na południe od istniejącego promu (czyli w górę). Szerokość pasa ruchu na moście ma wynieść 3,5 m i został zaprojektowany z uwzględnieniem ciągu pieszego i rowerowego.

O tej inwestycji mówi się od lat. Obecnie pomiędzy Grzegorzowicami i Ciechowicami kursuje prom, który nie zawsze jest czynny. Nierzadko więc przejazd, który mógłby zająć kilka minut, zamienia się w o wiele dłuższą podróż, bo należy objechać powiat raciborski dookoła.

(mad)

Dajmy Julii szansę na normalne dzieciństwo. Trwa zbiórka na automatyczną pompę insulinową

W serwisie siepomaga.pl trwa zbiórka na rzecz 4-letniej Julii Kasperek z Chałupki, której celem jest zakup automatycznej pompy insulinowej.

U Julii cukrzycę typu I zdiagnozowano w grudniu 2022 roku. Niedługo później w ramach Naro-

dowego Funduszu Zdrowia podpięto dziewczynce pompę insulinową, która musi być ręcznie regulowana co kilka godzin, nawet w nocy. Marzeniem rodziców jest zakup pompy automatycznej. – Julka jest za mała i nie jest w stanie sama obsługiwać obecnej. Do przed-

szkole uczy się jedynie na 2,5 godziny, by zachować kontakt z rówieśnikami – tłumaczy.

Rodzice dziewczynki podkreślają, że pompa automatyczna da ich córce możliwość uczestniczenia w zajęciach przedszkolnych w pełnym wymia-

rze godzin, będzie mogła wyjść z dziadkami na dłuższy spacer, lody, kino czy rower. – Teraz nie ma takiej możliwości – dodają. Pomóc można pod adresem: www.siepomaga.pl/julia-kasperek.

(d)



■ – Julia jest świadoma swojej choroby. Na co dzień jest radosną, energiczną dziewczynką, ale cierpi, kiedy przez nią nie może bawić się jak inne dzieci – zaznaczają rodzice. Dodają, że automatyczna pompa to dla ich córki szansa na beztrudne dzieciństwo.

Na krętych drogach

Nasze historie przeżywamy każdy dzień inaczej. Często w samotności, w lęku nie wiedząc, co przyniesie dzień jutrzejszy. Niejeden z nas zastanawia się głębiej nad celem życia. Rozważa przeszłość, patrzy z niepokojem w przyszłość. Tego wieczoru otworzyłem zapiski mojego taty. Czytałem i nie wiem, czy to łzy, czy krople potu spadały na pościółkę strony. Tata urodził się koło Stryja 80 km od Lwowa we wsi Siemiginów, gmina Bratukowce, powiat stryjski, nad rzeką Stryj. Już go nie ma wśród nas. Odszedł kilka lat temu. Pozostawił mi swoją opowieść – testament, z którym dzielię się z każdym z was. We wrześniu dwa lata temu wykonałem testament taty. Na cmentarzu w Siemiginowie postawiliśmy krzyż. Trzeba było 77 lat, aby w tym miejscu, gdzie spoczywają szczątki pomordowanych przez OUN-UPA odmówić wspólnie Ojciec Nasz.

PAROŚLA I

Ludobójstwo na Kresach to nie tylko Wołyń to też Polesie, województwa lwowskie, stanisławowskie, tarnopolskie, dzisiejsza Lubelszczyzna, Rzeszowszczyzna, Ziemia przemyska i krośnieńska. To lata 1939 – 1947. Pierwsze sporadyczne mordy na Polakach mia-

ły miejsce już przed II wojną światową. Parośla I w gminie Antoniówka to pierwsza masowa zbrodnia dokonana przez sotnię Ukraińskiej Powstańczej Armii pod dowództwem Hryhorija Perehijniaka „Dowbeszki-Korobki”. Był wtorek 9 lutego. Mieszkańcy nie spodziewali się ataku. Nagle do blisko 130-osobowej wioski wpadła ukraińska sotnia, podając się za partyzantkę radziecką. Upowcy otoczyli wieś, weszli do domów i zażądali obiadów, a potem zamordowali przy użyciu noży i siekier, blisko od 150 ludzi, w tym kobiety, dzieci i niemowlęta.

KRWAWA NIEDZIELA

Zygmunt Jan Rumel – poeta romantyk, żołnierz, patriota, jako emisariusz rządu polskiego został wysłany przez Kazimierza Banacha, pełnomocnika Rządu Rzeczypospolitej Polskiej, na Wołyń, w celu dogadania się z Ukraińcami w sprawie zaniechania mordów na ludności polskiej. Miał zaledwie 28 lat, podzielił los bardów pokolenia Nowej Polski Tadeusza Gajcego i Krzysztofa Kamila Baczyńskiego. Był komendantem VIII Okręgu Wołyń BCh, oficerem Armii Krajowej. Była pogodna noc 10/11 lipca. Delegaci Rzeczypospolitej, Zygmunt Rumel, Krzysztof Markiewicz i woźnica Witold Dobrowolski ubrani w mundury Woj-

► Pamięci zamordowanych Polaków w Siemiginowie

ska Polskiego bez broni udali się na miejsce spotkania we wsi Kustyczne. Nagle za furmanką usłyszeli tętent końskich kopyt. Banderowcy dorwali emisariuszy. Zginęli wszyscy. Nieludzką scenę śmierci Zygmunta Rumla w filmie Wołyń pokazał Wojciech Smarzowski (postać kapitana Zygmunta Krzemienieckiego). Zginął rozerwany końmi. Poćwiartowane zwłoki pochowano na brzegu jeziora w pobliskim lasu, dziś w nieznanym miejscu. Jeszcze tego samego dnia kilkanaście tysięcy upowców, napadło na 99 kościołów na Wołyniu. Za banderowcami szli chłopcy z siekierami i widłami za nimi kobiety i dzieci z fur-

mankami w celu grabieży dobytku Polaków. Banderowcy wpadali do kościołów podczas nabożeństw, mordowali kapłanów, wiernych nie oszczędzając dzieci, kobiet i starców.

Z KRESÓW DO RACIBORZA

Ks. Bronisław Gałoński urodził się 24 lipca 1912 roku w Zaścianoczku nad Seretem, na Podolu, niecałe 6 km od Trembowli, na dawnych Kresach Rzeczypospolitej. Pierwszą placówką Bronisława był Chodorów położony 60 km na południowy wschód od Lwowa. W poniedziałek 17 lipca 1944 roku wczesnym rankiem ksiądz wyjechał do

Białej Niżnej gdzie przebywał na leczeniu proboszcz z Chodorowa Władysław Klecan. Był przekonany, że niebawem wróci. Niestety front się przesunął, nie wrócił. Chodorów zajęli Sowieci. Kiedy ksiądz dowiedział się, że parafianie z Chodorowa trafili do Raciborza podczas ekspatriacji, przybył za nimi. Chodorowianie, których większość była pracownikami największej wówczas cukrowni w Europie w Chodorowie, odbudowali ze zniszczeń wojennych raciborską cukrownię. Zawiesili na hali zakładu cudowny obraz Matki Boskiej Częstochowskiej. Dawny wikary z Chodorowa, postanowił prowadzić duszpasterstwo wśród swoich dawnych parafian. W 1946 roku kampanię cukrowniczą rozpoczęto mszą św., którą celebrował ksiądz Bronisław Gałoński. Władze komunistyczne były przerażone tym faktem. 9 grudnia 1947 roku ksiądz Bronisław objął stanowisko proboszcza parafii WNM Panny, kontynuując odbudowę kościoła farnego. Przejął też od Dominikanów odbudowywany przez nich kościół św. Jakuba. Jesienią 1948 roku dekretem ówczesnego administratora księdza Bolesława Kominka z Branicy przybył ksiądz Jan Hajda, który objął stanowisko proboszcza kościoła farnego w Raciborzu, a ksiądz

Gałoński, przeniósł się do Branicy. Po upaństwowieniu Szpitala dla Nerwowo i Psychicznie ksiądz Bronisław Gałoński zarządzał zakładem. Ksiądz Bronisław Gałoński zmarł na zawał w lipcu 1978 roku. Pochowany został na cmentarzu w Branicach. Uroczystości pogrzebowe uświetnił występ chóru kościoła WNMP w Raciborzu pod batutą ks. Stefana Pieczki.

ŚMIERĆ KAPŁANA

Oblat ksiądz Ludwik Wrodarczyk pochodził z Radzionkowa. Na początku września 1939 roku objął parafię w Okopach na Wołyniu. Był nie tylko kapłanem ale i znał się na medycynie. Leczył wszystkich: Polaków, Ukraińców partyzantów polskich i sowieckich.

Zbliżała się północ 6 grudnia 1943 roku. Dzwon kościelny bił na alarm, płonęły chałupy. Oprawcy zastali proboszcza modlącego się w kościele. Poznali go natychmiast, nieraz przecieżyli ich pobratymcom udzielał pomocy lekarskiej. Ale to nie było już ważne, widzieli w księdzu Polaka. Zaczęli bić kapłana, czym popadnie, kopać po całym ciele. Z każdym uderzeniem nienawiść jeszcze wzrastała. Wywlekli księdza z kościoła, związali i wrzucili na sanie i ruszyli w stronę ukraińskiej wsi Karpikówka. Tam rozebranego do naga pod-



► Poświęcenie krzyża w Siemiginowie 9.10.2021 r.



► Franciszek Frączek z synami od lewej Augustyn, Władysław, Stanisław, ojciec Franciszek i Eugeniusz

gach kresowych



■ Tablica upamiętniająca Zygmunta Rumla na Pałacyku Rembielińskiego w Warszawie

dano księdza nieludzkim torturom. Klucie bagneta-
mi i igłami, przypiekanie
zbołałych nóg rozpalonym
żelazem nie odnosiło po-
żądanego skutku. Kapłan
wciąż jeszcze żył. Rozwście-
czeni oprawcy przystąpili
do bardziej bestialskich tor-
tur. Widząc swą niechybną
śmierć, męczennik popro-
sił oprawców o pozwolenie
odmówienia modlitwy.
Uklękawszy na mchu,
kapłan długo się modlił. Po
zakończeniu powiedział:
Jestem gotów. Dwanaście
ubranych w czerwone spód-
nice ukraińskich dziewcząt
położyło księdza na ziemi
i przywiązało do leżącej
kłody drzewa. Następnie
z zimną krwią rozpoczęły
przecinanie jego ciała piłą.
W ten i podobny sposób
zamordowano blisko 200
tysięcy ludzi w tym stu ka-
płanów. Jedyny proces be-
atyfikacyjny prowadzony
jest wobec księdza Ludwika
Wrodarczyka.

PALĄ SIĘ POLSKIE ŚMIECI

Przyszedł kwiecień 1944
roku. Ukraińcy zaatakowa-
li cały powiat stryjski. Po
wszystkich wsiach w nocy
zaczęła się pacyfikacja lud-
ności polskiej. Gehenna za-
częła się w Wielki Czwartek
6 kwietnia 1944 roku. Mój
dziadek Franciszek Frą-
czek, który kilkanaście lat
wcześniej wrócił z Sybiru,
poszedł do pracy na noc-
ną zmianę. Jak wspomina

mój ojciec Stanisław, który
miał wówczas 10 lat, około
23.00 ktoś mocno stukał do
drzwi. Babcia Maria, mama
taty krzyknęła: – Bandery.
Dom był murowany, drzwi
dębowe, a w oknach kraty,
więc nie mogli się dostać do
środku. Dostali się do domu,
wyważając drzwi. Stanęli z
karabinami gotowymi do
strzału. Zabrali brata Jan-
ka i zaczęli wszystko wyno-
sić z domu, nawet ciasto na
chleb. Stryja Janka wraz z
kilkunastoma mężczyznami
zamordowano w pobliskiej
chałupie. Jak potem
opowiadał mi najstarszy
brat taty Władysław, który
raniony uciekł z palącej się
chałupy, mordercami byli
sąsiedzi, koledzy, których
znał po imieniu i nazwisku.

Płonącą wieś widział z da-
leka Franek. Zapytał pracu-
jącego Ukraińca.
– Co się dzieje?!

– To palą się polskie śmieci.

Rano w Wielki Piątek tatę
z pięćdziesięcioma Polaka-
mi Ukraińcy wyprowadzili
nad pobliską rzekę Stryj,
aby dokonać mordu. Kiedy
podeszli do rzeki, Ukraińcy
wyciągnęli karabiny i nagle
zaczęli uciekać. Z rzecznych
łożyn wypłynęły pontony z
żołnierzami węgierskimi.

NIE ZABIJAJ

Stary Kresowiak opowia-
dał mi taką historię. Było to
w 2001 roku. Wyjechał na
Ukrainę, aby pożegnać się z
ziemią swego dzieciństwa.



■ Płonąca stodoła



■ Ksiądz Ludwik Wrodarczyk
– 1935

Jego wieś już nie istniała.
Szedł drogą do miejsca po
wsi z dwoma dorosłymi
synami. Przypominał so-
bie każde miejsce. Przed
oczyma miał twarz Iwana,
sąsiada Ukraińca, który za-
mordował mu rodziców.
Kiedy z synami przemierzał
łany pszenicy, dostrzegł w
oddali człowieka koszące-
go siano. Przyglądał się jego
ruchom, były takie znajo-
me. Ukraińiec, dostrzegł
nadchodzących mężczyzn.
W pewnym momencie przy-
stanął. Stary ojciec z synami
był coraz bliżej. Nagle ojciec
skinął na synów.

– Poczekajcie.

Sam zbliżał się do żniwia-
rza. Ten nagle uklęknął i po-
chylił głowę.

– Zabij Władysława. I wy-
bacz – rzekł spokojnie.

– Iwan tyle czasu na to
czekałem, że cię w końcu
dopadłem.

– Zabij – w oczach Ukra-
ińca zobaczył skrucę –
niech się skończy ten mój
czyściec.

Władysław podniósł kosę.



■ Ksiądz Bronisław Gatoński

– Ja już wam dawno wy-
baczyłem. Ale ty żyj z tym
do końca życia – powiedział
rzucając kosę.

Mężczyzna odwrócił się i
wrócił do synów.

– Tato kto to był? – zapytali
obydwaj naraz.

– Odeszły moje demony
przeszłości, idziemy dalej.
Pokażę wam miejsce, gdzie
mieszkałem. I gruszę, ona
na pewno jeszcze rośnie.

RACIBORZANIE

Ziemia raciborska dot-
knięta jest historią ludzi,
których cierpienie zapisa-
ne jest niemal w każdym
domu, na każdej ulicy. Jako
mieszkaniec Studziennej
spisałem historię auto-
chtonów, którzy przeżyli tu
gwałty Rosjan, poniżenie
powojenne kiedy nazywani
byli szwabami. Znam histo-
rię tu urodzonych Racibo-
rzan, którzy byli zmuszani
do wyjazdu do Niemiec.
Znam losy Kresowiaków,
dla których ta ziemia raci-
borska stała się bez ich woli
domem. Dzisiaj mija 80

lat od daty tych strasznych
zbrodni.

Sejm Rzeczypospolitej
Polski 22 lipca 2016 roku
ustanowił 11 lipca Naro-
dowym Dniem Pamięci
Ofiar Ludobójstwa doko-
nanego przez ukraińskich
nacionalistów na obywa-
telach II RP. W naszym mie-
ście 9 lipca miało miejsce
historyczne wydarzenie.
Jako organizator chciałem
podziękować wszystkim,
którzy wzięli udział w tych
wydarzeniach. Wicemini-
strowi Michałowi Wosio-
wi, który włączył się w
wydarzenia, sprowadzając
i otwierając wystawę IPN
„Sąsiedzka krew. Ludobój-
stwo wołyńsko-galicyjskie
1943 – 1945”. Podsekreta-
rzowi stanu wiceministro-
wi Pawłowi Jabłońskiemu,
pani senator Ewie Gawę-
dzie, dyrektorowi biura wi-
ceministra Michała Wosia
Szymonowi Szrotowi, rad-
nemu Pawłowi Płonce, któ-
ry pomagał przy organizacji
wydarzenia, księżom, rad-
nym miejskim, przedsta-
wicielom urzędów, środowisk,
a przede wszystkim mies-
kańcom, którzy swą obec-
nością oddali hołd ofiarom
mordów na obywatelach
II Rzeczypospolitej (Po-
lakach, Żydach, Ormianach,
Czechach i przedstawicie-
lach innych mniejszości na-
rodowych), dokonywanych
w latach 1943 – 1945 przez
ukraińskich nacionalistów
z szeregów OUN, UPA, SS-
Galizien i innych formacji.
Nie chcemy też zapomnieć
o wdzięczności wobec Spra-
wiedliwych Ukraińców,
którzy odmawiali udziału
w mordach i ratowali Po-
laków.
Raciborzanie to ludzie o
wielkiej wrażliwości. Po-
kazali to podczas agresji
Rosji na Ukrainę, wspoma-
gając finansowo i otwartym
sercem Ukraińców. Czynili
to też Kresowiaczy, którzy
potrafili stanąć nad swym
bólami i cierpieniem historii.
„Przebaczyć to nie znaczy
zapomnieć” wołał w Maj-

danku święty Jan Paweł II.
I dobrze, że nastąpiło pojed-
nanie polsko-niemieckie. I
dobrze, że tego pojednania
pragnie też Polska i Ukra-
ina. Niestety, mimo obietnic
premierów, prezydentów,
mimo wielomilionowej
pomocy Polski Ukrainie, w
tej kwestii stoimy w miej-
scu. Niemcy uznali na-
zizm jak okrucieństwo.
Nie nazywają ulic, nie bu-
dują pomników faszystów.
Ukraina nie potępia OUN
UPA, gloryfikuje Bandere,
Szuchewycza, nazywając
ich nazwiskami ulice, pla-
ce. Stawia zbrodniarzom
pomniki. A najgorsze to,
że nie pozwala na ekshu-
mację i pochowanie ofiar
ludobójstwa w poświęco-
nej ziemi. „Nie o zemstę,
lecz o prawdę i pamięć wo-
lają ofiary”. Biegu historii
nie zawrócimy. Możemy i
musimy doprowadzić, aby
można było na grobach
pomordowanych zapalić
znicz. Premier Mateusz
Morawiecki w rocznicę lu-
dobójstwa każdego roku
powtarza to samo zdanie
„Nie spoczniemy, ja nie spo-
cznę, dopóki ostatnia ofia-
ra tamtej strasznej zbrodni
wołyńskiej, zbrodni Galicji
Wschodniej, nie zostanie
odszukana”. Kiedy zbliża
się rocznica słyszymy różne
obietnice płynące z ust pre-
zydentów Polski i Ukrainy.
I chociaż nadzieja umiera
ostatnia, ja już nie uwierzę,
jak ewangeliczny Tomasz,
jeżeli nie dotknę.

Są tacy, którzy twierdzą,
że dzisiaj to nie czas na
pojednania, że jest wojna,
że Rosja gra sprawą ludo-
bójstwa. Uważam inaczej.
Dzisiaj jest najlepszy czas na
wytrącanie tego argumen-
tu Kacpom. Dzisiaj Ukra-
ina może wzmocnić się. Czy
stać Ukrainę na wykonanie
tego kroku? Obawiam się,
że nie.

Ryszard Frączek

Autor jest pisarzem, badaczem
historii Kresów, radnym
powiatowym. Fotografie,
archiwum własne R.F.



Hubert Nowe jest synkiem Katarzyny i Tomasza z Rydułtów. Przyszedł na świat 27 czerwca o 9.43. Przy wadze 2860 g mierzył 52 cm. W domu czeka siostra Elena.



Dawidek Puls urodził się 4 lipca o 15.16. Ważył na początek 3740 g i mierzył 57 cm. Mama Dorota i tato Rafael są raciborzanami, to ich pierwsza pociecha.



Michalina Szymała urodziła się 2 lipca o 21.00. Przy wadze 2600 g mierzyła 50 cm. Mama Katarzyna i tato Dariusz są raciborzanami. To ich pierwsza pociecha.



Wołodimir Hrybenko urodził się w Raciborzu. Rodzicami chłopca są Yulia i Serhij. Dziecko przyszło na świat 1 lipca o 8.35. Ważąc 3200 g mierzyło 52 cm. W domu czeka siostra Alyona.



Iga Sypień jest córeczką Iwony i Damiana z Olzy. Urodziła się 2 lipca o 20.35. Ważyła wtedy 3320 g i mierzyła 55 cm.



Łucja Kłohsek zjawiała się na świecie 2 lipca o 4.25. Ważąc 2790 g mierzyła 51 cm. Rodzicami dziewczynki są Anna i Marek. Rodzina mieszka w Krzyżanowicach.



Celina Kula przyszła na świat 4 lipca o 13.50. Ważyła 3300 g i mierzyła 55 cm. Mama Martyna i tato Mateusz cieszą się wraz z siostrą Laurą. Rodzina mieszka w Rybniku.



Julian Zebrala zjawiał się na świecie 3 lipca o 11.55. Przy wadze 3330 g mierzył 54 cm. Mama Wioletta i tato Grzegorz są mieszkańcami Kietrza. W domu czeka brat Kacperek.



Michalina Pawelec przyjechała na Gamowską z Rybnika. Córeczka Agnieszki i Tomasza zjawiała się na świecie 4 lipca o 12.08. Ważąc 4030 g mierzyła 60 cm.



Kornelia Szewczyk jest nową mieszkanką Olzy. Córeczka Bożeny i Marcina przyszła na świat 3 lipca o 14.00. Ważyła wtedy 3480 g i mierzyła 54 cm. Siostrą dziewczynki jest Helena. Rodzina mieszka w Olzie.



Bliźniaczki Matylda Anna i Emma Franciszka Staniendy przyszły na świat 4 lipca o 10.17 i 10.18. Matylda ważyła 2950 g i mierzyła 55 cm. Dane Emmy były następujące – 3180 g i 56 cm. Rodzicami dziewczynek są Renata i Krzysztof.



Alan urodził się 8 lipca o 14.20. Ważąc 3410 g mierzył 57 cm. Mama Anna i tato Filly są szczęśliwi. W domu czekają siostry Sara i Klara.



Kinga Czerwińska jest nową mieszkanką Tworkowa. Córka Angeliki i Grzegorza przyszła na świat 8 lipca o 22.30. Przy wadze 3270 g mierzyła 52 cm.



Ten chłopczyk nosi nazwisko Ozga. Przyszedł na świat 7 lipca o 3.07. Ważąc 3000 g mierzył 53 cm. Mama Beata i tato Patryk są szczęśliwi. W domu czeka siostra Maja. Rodzina mieszka w Pietrowicach Wielkich.



Maja Jarzombek przybyła na Gamowską z Rybnika. Urodziła się 5 lipca o 11.37. Ważyła wtedy 3700 g i mierzyła 54 cm. Mama Paulina i tato Kamil cieszą się swym pierwszym dzieckiem.



Aleksander Kilian jest synkiem Katarzyny i Damiana z Kuźni Raciborskiej. Przyszedł na świat 5 lipca o 9.50. Ważył wtedy 3270 g i mierzył 56 cm. W domu czeka siostra Zuzia.

Prezydent Polowy i minister Czarnek na obchodach 80. rocznicy Rzezi Wołyńskiej

8 lipca na zaproszenie prezydenta miasta Chełm Jakuba Banaszka wódcarz Raciborza wziął udział w objętych patronatem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy trzydniowych obchodach 80. rocznicy Krwawej Niedzieli na Wołyniu – Wołyń '43.

– Wydarzenie upamiętniające tragiczne wydarzenia roku 1943 rozpoczął Bieg Patriotyczny Pamięci Ofiar

Wołynia. Zawodnicy, w różnym wieku, rywalizowali na dwóch dystansach – symbolicznym, związanym z datą Rzezi Wołyńskiej na 1943 m oraz 5 kilometrów. W ceremonii nagrodzenia zwycięzców udział wzięli Przemysław Czarnek – minister edukacji i nauki, Anna Dąbrowska-Banaszek – poseł na Sejm RP oraz Jakub Banaszek – prezydent Chełma i Dariusz Polowy – prezydent Raciborza.



■ W uroczystościach wziął udział między innymi prezydent Raciborza Dariusz Polowy. Fot. UM Racibórz

Kolejnym elementem obchodów było odsłonięcie tablicy na Skwerze Pamięci Ofiar Rzezi Wołyńskiej przy ul. Gdańskiej. Podczas wydarzenia została również zaprezentowana wizualizacja Muzeum Ofiar Rzezi Wołyńskiej – Centrum Prawdy i Pojednania im. Lecha Kaczyńskiego. Obiekt upamiętniający ofiary tamtych wydarzeń powstanie na terenie prawie 6 hektarów. Ma on również za zadanie

przypomnieć o postaciach sprawiedliwych Ukraińców, którzy w tym okrutnym czasie próby pomagali i ratowali Polaków. Prezydent miasta Racibórz Dariusz Polowy w Chełmie podzielił się zarówno osobistym rodzinnym doświadczeniem jak również doświadczeniem raciborskiej społeczności, której wielu członków ma kresowe korzenie – informuje raciborski urząd miasta.

Co dalej z budową północno-zachodniej obwodnicy Raciborza? Starosta Swoboda mówił o tym zadaniu na sesji w Rudniku. – To temat rzeka – przyznał

– Możecie na mnie liczyć – mówił starosta Grzegorz Swoboda do radnych na sesji w Rudniku. Podczas swego wystąpienia nawiązał do zadań podejmowanych w tej gminie przez powiat oraz do tych, które nadal realizowane nie są, w tym modernizacji powiatówki w Brzeźnicy, o czym mówi się tam od lat.

Włodarz chwali współpracę

Starosta Grzegorz Swoboda wystąpienie na sesji w Rudniku rozpoczął od pogratulowania Magdalenie Malcharczyk, nowej radnej z Grzegorzowic zastępującej Edytę Reichel, która zrzekła się mandatu. – Cieszy, że kolejne pokolenie wchodzi w te działania samorządowe – podkreślił.

Podziękował wójtowi Piotrowi Rybce za współpracę z powiatem, oceniając, że nigdy nie była lepsza, jeśli chodzi o gminę Rudnik. Zwracał się również do radnych, mówiąc, że to dzięki ich decyzjom środki na działania realizowane przez oba samorządy są przekazywane, bo wyrażają na to zgodę. Później wrócił jeszcze pamięcią do dożynek gminnych, które w zeszłym roku organizowane były w Łubowicach. – Okazały się strzałem w dziesiątkę i były zorganizowane na bardzo wysokim poziomie – podkreślił.

Scalanie gruntów, PKS, wsparcie finansowe

Starosta Swoboda później mówił o inwestycjach realizowanych przez Starostwo Powiatowe w Raciborzu. Zaczął od scalania gruntów, przypominając, że to zadanie, które realizowane jest od lat, zaś rozpoczęło się od sąsiedniego samorządu – gminy Pietrowice Wielkie, gdzie obecnie jest finalizowane. Kolejną gminą są Krzyżanowice. – Dzisiaj te prace postępują na bardzo wysokim i dobrym poziomie – relacjonował.

Mówił o tym, bo jak podkreślił, z czasem temat będzie dotyczył także Rudnika, i jak dodał, to rolą m.in. miejscowych samorządowców będzie przekonanie mieszkańców do łączenia gruntów. – Scalanie polega na tym, że powstają nowe drogi śródpolne oraz nowa melioracja, która minimalizuje skutki nawałnic, a te nie omijają tego samorządu – przypomniał. Wyjaśniał, że pojawiają się zapowiedzi o środkach zewnętrznych na takie realizacje. – Już zadeklarowaliśmy akces – oznajmił.

Następnie przeszedł do PKS-u, dziękując miejscowym decydom za współpracę, a konkretnie za to, że rada zleca powiatowi organizację transportu, który jest, jak ma to w zwyczaju podkreślać włodarz, zadaniem własnym gminy.

Przy tej okazji zapowiedział, że transport będzie rozwijany. – Jesteśmy przygotowani na kolejne projekty. Czekamy na uruchomienie środków unijnych i tu mamy również wstępne założenia: ponad 20 nowych autobusów, które mają zasilić tabor, obsługiwać nowoczesne połączenia, jeśli chodzi o nasz powiat. Ale jako Subregion (Zachodni – przyp. red) tworzymy bardzo wielki projekt; chcemy, aby ten system informacji, rozliczeń i ujednolicenia biletów był w całym Subregionie – powiedział Swoboda.

Było też o wsparciu finansowym, które Starostwo Powiatowe w Raciborzu przeznacza na różne inicjatywy społeczne, w przypadku Rudnika mowa m.in. o imprezach organizowanych na 800-lecie parafii Sławików i sołectwa Gamów. Wsparcie, jak przyznał G. Swoboda, niejednokrotnie jest niskie, zaś tworzy to sporą kwotę w ujęciu całego powiatu.

Uzgodnienia w sprawie obwodnicy

Starosta mówił też o gło-



■ Starosta Grzegorz Swoboda mówił m.in. radnym z Rudnika, jakie zadania drogowe starostwo wspólnie z gminą chcą zrealizować, ale ich wykonanie jest uzależnione od pozyskania środków zewnętrznych

śnym pomysłem na budowę północno-zachodniej obwodnicy Raciborza. Przypomnijmy, chodzi o drogę wojewódzką, która połączy fabrykę w Kornicach z drogą krajową nr 45 Zabełków-Chałupki, a także nową, wschodnią obwodnicą miasta. – Na chwilę obecną jesteśmy na etapie uzgodnień, również z firmą Eko-Okna, która będzie partycypowała w tej inwestycji. Mamy nadzieję, że w kolejnej kadencji to zadanie uda się w całości zrealizować – powiedział.

– Jest to jeszcze dzisiaj temat rzeka. Było bardzo wiele koncepcji. Głównie chodzi o zakład Eko-Okna, którego nie przeniesiemy – państwo widzą ile tirów, samochodów dojeżdża dzisiaj do zakładu – ile towaru wjeżdża i wyjeżdża. Musimy spróbować znaleźć takie rozwiązanie, żeby zadbać także o bezpieczeństwo mieszkańców gminy Rudnik, tak żeby było optymalne dla wszystkich – kontynuował.

Później przypominał, że w budżecie marszałka województwa śląskiego są zabezpieczone środki na wykonanie dokumentacji. – Mam nadzieję, że doczekamy się finalizacji – pod-

kreślił, o czym pisaliśmy w poprzednich „Nowinach Raciborskich”, w artykule pt.: „Znane sieci nie są zainteresowane postawieniem sklepów w gminie Rudnik”. Temat pojawił się wówczas, bo wicewójt Tomasz Kruppa, akcentował, że samorząd chciałby znać przebieg tej arterii, aby móc starać się o grunty, które w przyszłości można byłoby przeznaczyć pod biznesy, zaś płynące podatki z nich zasiląbyby budżet miejscowego samorządu.

Co z Brzeźnicą?

Zdaniem Swobody najważniejszy temat to ten dotyczący polityki pozyskiwania środków zewnętrznych przez samorząd powiatowy. Wyliczył, że dotąd uzyskano 254 mln złotych z programów krajowych, zaś z europejskich nie udaje się jeszcze skorzystać, bo nadal są zablokowane. – Sporo tego tortu zostało zainwestowane także w gminie Rudnik – stwierdził.

Starosta podkreślał, że inwestycje uzależnione są od możliwości pozyskania dofinansowania zewnętrznego. Nie sztuką, jak przekonywał, jest złożyć wniosek na drogę, na którą nie można po-

Ponięcicach. W planach jest także budowa brakującego odcinka chodnika przy ulicy Sylwestra w Rudniku.

Sternik powiatu nawiązał przy tej okazji do głośnego tematu drogi powiatowej w Brzeźnicy. Potwierdza, że jest odcinek, który należy zmodernizować (ten prowadzący przez centrum wsi), ale nie ma, jak podkreślił, możliwości, aby pozyskać dofinansowanie zewnętrzne na to zadanie. – Jeśli pojawią się środki, to proszę mi wierzyć, że w pierwszej kolejności mamy ustalone, że to zadanie będzie realizowane – zapowiedział.

Powiat tworzą mieszkańcy

Włodarz ocenił na sesji, że na przestrzeni kadencji udało się wiele zrealizować na terenie gminy Rudnik, choć jak dodał, każdy z radnych oczekuje więcej.

– Liczę, że most powstanie – nawiązał do pomysłu budowy przeprawy między Rudnikiem i Nędzą. Przypomniał, że w planach jest wyremontowanie dróg wojewódzkich prowadzących do mostu, po tym, jak ta realizacja powstanie. Mówiąc to, starosta powołał się na ministerialne ustalenia. Przy okazji nawiązywał także do dróg wojewódzkich, które przebiegają przez powiat, podkreślając, że nimi nie zarządza starostwo czy też Powiatowy Zarząd Dróg w Raciborzu, a inni, czyli Zarząd Dróg Wojewódzkich w Katowicach w imieniu śląskiego marszałka.

Starosta pod koniec swojego wystąpienia deklarował swą otwartość. – Możecie na mnie liczyć – oznajmił. Pochwalił się też, że powiat zdobył pierwsze miejsce w kategorii powiatów zamieszkałych przez 60-120 tys. osób w rankingu Związku Powiatów Polskich. – A to za sprawą nie tylko nas, ale powiat tworzą wy jako gminy skupiając się w jedną całość – puentował. (mad)



■ Temat powiatówki w Brzeźnicy na spotkaniu starosty z radnymi Rudnika powracał kilkakrotnie. Przewodniczący Ireneusz Jaśkowski życzył nawet wójtowi, by ta droga mu się przysięła.

zyskać środków. – Nie da się wszystkiego na raz zrobić, budżet powiatu nie jest z gumy – mówił.

Włodarz na sesji zapowiedział, że w tym roku powiat wspólnie z gminą chce starać się o środki na modernizację drogi w Strzybniku, która opiewa na ponad 8 mln złotych. Dofinansowania chcą szukać w kolejnym rozdaniu Polskiego Ładu, mowa o pozyskaniu 98 proc. Oprócz tego samorządowcy czekają na rozstrzygnięcie na drogę w Grzegorzowicach, a ponadto przygotowywane są zadania drogowe w Strzybniku i

O co starostę pytali radni?

Po wystąpieniu wóldarza głos zabrali radni, pytając o ważkie dla nich i mieszkańców, których reprezentują, sprawy. Było m.in. o Młodzieżowym Domu Kultury w Raciborzu, budowie centrum przesiadkowego i remoncie drogi powiatowej w Brzeźnicy.

Co z MDK w Raciborzu?

Przewodniczący Ireneusz Jaśkowski pytał starostę Grzegorza Swobodę o przyszłość Młodzieżowego Domu Kultury w Raciborzu. – Czy już się uspokoiło, czy jest jakiś inny plan? – dociekał. Dopytywał o to miejsce, bo jak podkreślał, to jedyna placówka tego typu, z której mogą korzystać dzieci z terenu gminy Rudnik.

Starosta Swoboda potwierdził, że pojawiły się informacje o likwidacji placówki. – Dementuję, nie planujemy żadnych takich ruchów – podkreślił chwilę później. Oprócz MDK-u wspomniął także o Powiatowym Centrum Sportu w Raciborzu (dawniej MOS), zaznaczając, że wcześniej w wakacje placówka była zamknięta na cztery spusty, zaś w dni powszednie świadczyła usługi od 8.00 do 14.00. – Czyli kto z niej korzystał? Nikt – ocenił. Zauważył, że po reorganizacji przy mniejszych nakładach finansowych zwiększono ofertę dla dzieci i młodzieży.

Przewodniczący Jaśkowski chwalił działalność PCS-u, mówiąc, że dyrektorzy „stoją na wysokości zadania”.

Jaśkowski pytał również Swobodę o basen w Tworowie, dociekając, czy nie można zorganizować biletów dla mieszkańców gminy Rudnik w takiej samej cenie jak dla krzyżanowiczów (mowa o różnicy 5 złotych). Starosta odparł, że to tylko i wyłącznie kompetencja Rady Gminy Krzyżanowice.

Radny proponuje centrum przesiadkowe

Mirosław Golijasz dopytywał czy powiat zamierza wykonać lub wystąpić do PKP o utworzenie centrum przesiadkowego. Wskazał na miejsce, w którym można byłoby pozostawić samochód i udać się w dalszą podróż pociągiem czy autobusem. – Chodzi o uzupełnienie oferty – tłumaczył radny.

Starosta Swoboda wyjaśnił, że powiat nie może zrealizować takiego zadania, ale zapowiedział, że zwróci się z wnioskiem do kolei, aby wygospodarowali teren łączący komunikację powiatową z pociągami, tak, aby można było zwiększyć siatkę połączeń. Pomysł radnego ocenił jako świetny.

Brzeźnica potrzebuje remontu

Krzysztof Badurczyk nawiązywał do wyremontowanej drogi powiatowej na trasie Ligota Książęca – Grzegorzowice, której kończy się okres gwarancji. Zachęcał sternika powiatu, by przyjrzeć się jej, bo, jak wskazał, są już tam miejsca, które wymagają poprawy. Prosił także o zajęcie się tematem chodnika przy ul. Powstańców Śląskich w Grzegorzowicach od przedszkola do szkoły. – Pisma były kierowane do powiatu i województwa. Odpowiedź była taka, że jak będzie budowany most, to będą remontowane w przyszłości chodniki. Trudno to wytłumaczyć ludzom i samemu sobie, bo chodzi tam bardzo dużo dzieci. Stan tego chodnika jest tragiczny – podkreślał.

Starosta co do chodnika, mówił, że powiat już wielokrotnie interweniował w Zarządzie Dróg Wojewódzkich w Katowicach. Zapowiedział, że zwróci się tam ponownie z tą samą prośbą.

Badurczyk nawiązywał także do drogi powiatowej w Brzeźnicy – odcinka prowadzącego przez wieś, o którego remoncie mówi się już od kilku lat. Apelował do starosty i wójta Piotra Rybki, aby przemysłeli ponownie ten temat i postarali się o środki zewnętrzne na realizację. – Wszyscy od województwa opolskiego przejeżdżają przez tę Brzeźnicę, tam jest w ogóle brak chodnika, dosyć katastrofalna sprawa – obrazował radny z Łubowic. Liczy, że powiatowi uda się sięgnąć po potrzebne wsparcie finansowe.

Starosta powiedział, że ten „odcinek musi zostać zrealizowany i to nie podlega dyskusji”. Chwilę później podkreślał, że w powiecie analizują zadania, na które można pozyskać środki. – Nie da się wszystkiego zrobić naraz. Ja bym chętnie Brzeźnicę jutro zrobił – dodał.

Później jeszcze raz wrócono do tej drogi, bo pod koniec dyskusji przewodniczący Jaśkowski życzył staroście Swobodzie, by „śniła mu się księżycowa droga w Brzeźnicy”, co wywołało śmiech zgromadzonych w sali narad rudnickiego urzędu.

Ruiny jako platforma

Artur Osak zachęcał z kolei do udostępnienia ruin mostu w Grzegorzowicach turystom, tworząc tam platformę widokową, wcześniej jednak, jak mówił, obiekt należałoby odpowiednio przystosować, o czym pisaliśmy już na łamach Nowin (terenem w imieniu Skarbu Państwa zarządza Starostwo Powiatowe w Raciborzu). – To byłaby kolejna atrakcja dla powiatu i naszej gminy – przekonywał radny z Ponięcic.

Starosta zgadzał się z przedmówcą, ale wszystko, jak dodał, rozbija się o środki. Wóldarz zapowiedział, że jak będą pieniądze, to powiat się tym zajmie.

Powrócił obóz strażacki dla dzieci, odbył się w Pawłowie



■ W tym roku w obozowisku uczestniczyło 36 dzieci

Zbiórka, apel, musztra, sprawdzanie czystości w namiotach i zajęcia praktyczne. Takie zadania postawiono przed uczestnikami obozu strażackiego, który powrócił do gminy Pietrowice Wielkie.

Nie w Samborowicach, a w Pawłowie zorganizowano obóz strażacki. Powrócił po kilku latach nieobecności, bo ostatnia odsłona zorganizowana została jeszcze przed pandemią koronawirusa, czyli w 2019 roku. – To spotkanie przede wszystkim daje poczucie dyscypliny, której w życiu społecznym nie ma już w ogóle – mówi Nowinom Damian Tunk, koordynator wydarzeń. Tegoroczna odsłona odbywała się od 26 czerwca do 1 lipca.

Na tych obozach nierzadko rodzi się miłość do straży pożarnej, bo gros uczestników później wstępuje do miejscowych jednostek. Inicjatorem takiej formy szkolenia młodych jest Brunon Stojer, zaś spotkanie sięga 1992 roku. Na pierwszy obóz uczestnicy pojechali do Czech, do miejscowości Osoblasza za Głubczycami.

W tym roku 36 dzieci poznawało trudy strażac-

kiej służby. Obozowiczów podzielono na 3 grupy: płomyki, ogniki i dymki. Każdy dzień pobytu został szczegółowo zaplanowany, a oprócz przeróżnych szkoleń odbywały się także spotkania oraz wycieczki. Uczestnicy pojechali na basen, odwiedzili pałac w Krowiarkach oraz zwiedzili Centralne Muzeum Pożarnictwa w Mysłowicach, po drodze zahaczając także o Muzeum Ognia w Żorach.

Nie zabrakło także spotkań z gośćmi, m.in. strażakami z Pawłowa czy przedstawicielami Placówki Terenowej Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego z Raciborza, Okręgowego Inspektoratu Pracy z Katowic oraz raciborskiego Oddziału Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Roślin i Nasiennictwa w Katowicach. – Podczas prelekcji omówiono bezpieczne postawy i zachowania na wsi, a w szczególności zasady

bezpiecznego przebywania na terenie gospodarstw rolnych. W oparciu o wykaz czynności szczególnie niebezpiecznych dla dzieci do 16 roku życia zastanawiano się, jakie zagrożenia mogą wystąpić w związku z pomocą rodzicom przy pracy. Odrębny blok tematyczny pn. „Bezpiecznie z niebezpiecznymi substancjami” przeprowadził pracownik KRUS oraz raciborskiego Oddziału WIO-RIN w Katowicach. Polegał na popularyzowaniu wśród uczestników obozu zasad prawidłowego stosowania i magazynowania niebezpiecznych substancji w gospodarstwie rolnym, m.in. środków ochrony roślin, nawozów – zaznacza Agnieszka Plaskacz z KRUS PT Racibórz.

Inicjatywa jest gminna, uczestniczą w niej wszystkie jednostki OSP. Kadra obozu opiera się na miejscowych pedagogach. OSP zabezpiecza nocne służby wartownicze. Uczestniczą w nich też dzieci. Pod koniec odbywa się przemarsz uczestników przez wieś. Finałem akcji są zawody sportowo-pożarnicze sprawdzające umiejętności dzieci nabyte w trakcie obozowiska.

(mad)

MOTORYZACJA**KUPIĘ**

• Skup samochodów, Racibórz i okolice. Dojazd do klienta. Płacimy gotówką. Legalna firma. Kontakt: tel. 664-087-328.

• Kupię motorynkę Romet (stan obojętny). Proszę o telefon: 886-123-970. Dziękuję.

• Skup samochodów osobowych także do remontu oraz złomowanie. Dojeżdżam do sprzedającego w dniu zgłoszenia. 501-011-090.

MASZYNY ROLNICZE

• Kupię ciągniki i maszyny rolnicze, tel. 602-811-423.

MATRYMONIALNE

• Poznam Pana 59+ z ustabilizowaną sytuacją finansową. Blondynka 164/65 kg, tylko SMS 508-954-496.

NIERUCHOMOŚCI**SPRZEDAM**

• Dom jednorodzinny na sprzedaż w Markowicach, tel. 795-417-941.

POSIADAM DO WYNAJĘCIA

• Wynajmę 3-pokojowe mieszkanie w Tworkowie, 80 m kw., II p., 0049-170-210-5434.

• Wynajmę od września mieszkanie 75 m kw. z tarasem i miejscem parkingowym, Lubomia, 0049-174-7929-833.

PRACA**DAM PRACĘ**

• Euro Labora Racibórz. Austria, Niemcy, Holandia, Szwajcaria – już od 10 lat pomagamy znaleźć najlepszą pracę! Zadzwoń: 32-417-20-56, praca@euro-labora.com; www.euro-labora.com (cert nr 14601).

• Poszukuję do pracy w Niemczech pracownika do naprawy autostrad i pasów startowych Mile widziane prawo jazdy C+E komunikatywny j.niemiecki. Zapewnione zakwaterowanie, bardzo dobre zarobki. Kontakt: lucekw@onet.eu, tel. 538-226-152

• Poszukuję do pracy w Niemczech operatora koparki, wymagane doświadczenie oraz komunikatywny j.niemiecki, zapewnione zakwaterowanie i bardzo dobre zarobki oraz rozliczanie tygodniowe. Samochód służbowy, hotel Kontakt: lucekw@onet.eu, tel. 538-226-152.

• Zatrudnię higienistkę stomatologiczną w poradni ortodontycznej na cały, 1/2 lub 1/4 etatu. 608-426-857

• Poszukuje opiekunkę do opieki nad starszą osobą, 665-226-219.

RÓŻNE

• Sprzedam obraz olejny Chabrowskiego w złotej ramie, tel. 607-404-077.

• Ekogroszek KWK Karlik 1520 zł za tonę + transport, tel. 695-488-466.

TOWARZYSKIE

• Justyna, 500-157-296.

USŁUGI REM.-BUD.

• Malowanie dachów, elewacji. Papa termozgrzewalna. Mycie dachów, montaż rynien, 514-666-992.

• Firma oferuje: kafelkowanie, gładzie, malowanie, zabudowy g-k, kompleksowe remonty domów, elewacje, wolne terminy 888-197-470.

• Komplex-Dach, pokrycia dachowe-pełen zakres usług dekarских, ocieplanie dachów styropapą, wykończenia wnętrz, solidnie, tanio, FV, 606-118-496.

• Remonty dachów dużych i małych, wykończenia wnętrz, tel. 603-801-785.

• Malowanie, tapetowanie, gładzie, kafelkowanie, podwieszane sufity, adaptacje poddaszy, strychów. Czysto, solidnie, 530-523-000.

• Ocieplanie domów, malowanie elewacji. Usługi ogólnobudowlane. Usługi remontowo-malarskie. Wolne terminy. tel. 724-056-954.

• Profesjonalne usługi wykończeniowe, remonty łazienek, zabudowy g.-k., gładź, malowanie, krótkie terminy, pomiar, wycena gratis, 515-304-042.

• Ubezpieczasz dom? Pamiętaj o pomiarach elektrycznych. Wykonujemy instalacje fotowoltaiczne, elektryczne, odgromowe. Monitoring, alarm, wideodomofony. Wycena gratis. MP-ELEKTRO 509-653-167, www.mpelektro.com.pl.

• Usługi remontowe: malowanie, tapetowanie, spoinowanie płyt k.-g., układanie cegły i kamieni dekoracyjnych. tel. 505-090-271.

ZDROWIE**KARDIOLOGIA**

• Lek. Aleksandra Nowak -Wawrzekiewicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna 602-695-679.

OKULISTYKA

• Racibórz, Długa 17, 32-415-15-94. Anna Tapper-Barto, wtorek, środa 15.00 – 17.00., piątek, 11.00 – 14.00.

Odmień nasz los...



adoptuj przyjaciela...
www.owczarki.eu

Chcesz zamieścić ogłoszenie? Odwiedź nas w redakcji:

Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.

ul. Tadeusza Kościuszki 32 A
47-400 Racibórz

Czynne: pn. – pt., 8.00 – 16.00

Tel. 32 415 47 27

lub naszą stronę w Internecie:

ogloszenia.nowiny.pl

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH (do 15 słów)

- | | | | | |
|-----------------------------|-------------------------|-----------------------|----------------------------|---------------------|
| • motoryzacja – 15 zł | • nieruchomości – 15 zł | • podaruję – 10 zł | • transport – 15 zł | • usługi – 15 zł |
| • biznes – 15 zł | • matrymonialne – 10 zł | • zguby – 10 zł | • turystyka – 15 zł | • wróżby – 15 zł |
| • gastronomia – 15 zł | • nauka – 10 zł | • praca – 15 zł | • noclegi – 15 zł | • zdrowie – 15 zł |
| • kredyty, pożyczki – 15 zł | • różne – 10 zł | • towarzyskie – 30 zł | • usługi rem.-bud. – 15 zł | • zwierzęta – 15 zł |

OGŁOSZENIE PODWÓJNE (16 do 30 słów) + 10 zł! DODATKOWE MOŻLIWOŚCI: pogrubienie + 5 zł, ramka + 5 zł, kontra + 5 zł, apla + 5 zł, kolor + 5 zł

AUTOPROMOCJA

Kup wyjątkową książkę w naszym sklepie
www.sklep.nowiny.pl lub zamów przez telefon: 32 415 47 27

SKLEP nowiny.pl



100 AUTORYTETÓW na 100-lecie Niepodległości z Ziemi Wodzisławskiej 45,00 zł 20,90	RACIBORZANIE DWUDZIESTOLECIA 59,00 zł 20,40	OD JOANNITÓW DO RATOWNIKÓW 29,00 zł 19,85	Pionierzy raciborskiej służby zdrowia 40,00 zł 19,85	Mieszko IV ŁASKONOGI książka raciborska i dzielnicowa władca Polski oraz jego dzielnicowość 18,00 zł 10,40	Raciborzanie TYSIĄCLECIA 25,00 zł 12,50	Prosta historia raciborskiej przedsiębiorczości 26,00 zł 14,60
--	--	--	---	---	--	---

nowiny
RACIBORSKIE

Redakcja: 47-400 Racibórz, ul. Kościuszki 32 A, tel. 32 415 47 27
Nakład: 4500 egz.; e-mail: nr@nowiny.pl; http://nowiny.pl
Reklama: Marek Kuder, 608 678 209, m.kuder@nowiny.pl;
Monika Pilch, 662 073 063, m.pilch@nowiny.pl;
Ewa Koczwara, 662 058 475, e.koczwara@nowiny.pl.

Redaktor naczelny:
Mariusz Weidner, m.weidner@nowiny.pl, 600 082 304
Dziennikarze: Wojciech Żołneczek, 662 056 265,
w.zolneczek@nowiny.pl; Dawid Machrecki, 662 074 637,
d.machrecki@nowiny.pl.

Redakcja techniczna: Jerzy Oślizły, j.oslizly@nowiny.pl
Portal nowiny.pl: Paweł Okulowski, portal@nowiny.pl
Wydawca: Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
Dyrektor Wydawnictwa Prasowego: Katarzyna Gruchot

Izba Wydawców Prasy

Stowarzyszenie Gazet Lokalnych

Druk: Drukarnia Polska Sp. z o.o., Sosnowiec

© Wszystkie prawa autorskie do opracowań graficznych reklam zastrzeżone
• Materiałów niezamówionych nie zwracamy



aquaBrax
SZYMOCICE

15 LIPCA SOBOTA summer party
DYSKOTEKA godzina 20:00

zespół **WEEKEND** ok. 24:00

www.aquabrax.pl
BILETY już dostępne

cena biletów w przedsprzedaży 30 zł / w dniu koncertu 40 zł

**SZUKASZ PRACY
W REGIONIE?**



**POSZUKUJESZ
PRACOWNIKÓW?**

WEJDŹ NA
PRACA.NOWINY.PL

**Twój lokalny serwis
z ogłoszeniami o pracę**

praca nowiny
ŁĄCZYMY PRACOWNIKÓW I PRACODAWCÓW W CAŁYM REGIONIE

**Kompleksowe
Usługi pogrzebowe**

JERUZALEM
CAŁODOBOWO



Racibórz, ul. Ocicka 100, tel. 32 415 57 03, 602 692 349
www.acjeruzalem.pl, biuro@acjeruzalem.pl

Administracja Cmentarza Jeruzalem przypomina o obowiązku przedłużania miejsc (okres dzierżawy wynosi 20 lat)
Szczegółowe informacje w „czerwonym budynku” na terenie Cmentarza

NASI SPECJALIŚCI:

▶ Kompleksowa diagnostyka USG

lek. Witold Ostrowicz
specjalista radiologii i diagnostyki obrazowej; badania USG dla pacjentów przyszpitalnych poradni specjalistycznych wykonujemy bezpłatnie

lek. Jakub Ostrowicz
lekarz w trakcie specjalizacji z radiologii i diagnostyki obrazowej

▶ Poradnia ginekologiczno-położnicza

lek. Tomasz Chmura
specjalista ginekologii i położnictwa

lek. Michał Kłosiński
specjalista ginekologii i położnictwa

▶ Poradnia kardiologiczna

dr n. med. Karolina Macioł-Skurk
specjalistka kardiologii na Oddziale Klinicznym Kardiologii w Śląskim Centrum Chorób Serca w Zabrzu; porady kardiologiczne; UKG; Holter EKG

▶ Poradnia nefrologiczna

▶ Poradnia chorób metabolicznych

lek. Joanna Siemiątkowska
specjalista nefrologii i chorób wewnętrznych; leczenie chorób nerek, tarczycy, cukrzycy

▶ Poradnia diabetologiczna

▶ Poradnia internistyczna

lek. Justyna Jaśnikowska
specjalista chorób wewnętrznych i specjalista diabetolog

▶ Gabinet psychologiczny

mgr Katarzyna Biały
specjalista psychologii

▶ Poradnia zdrowia psychicznego

lek. Radosław Wilk
specjalista psychiatrii

▶ Poradnia alergologiczna

▶ Poradnia chorób płuc

▶ Poradnia internistyczna

dr n. med. Łukasz Labus
specjalista alergolog, specjalista chorób płuc, specjalista chorób wewnętrznych

tel. 32 724 24 20
tel. kom. 604 347 669

ul. Jana Kasprowicza 1
Racibórz

ostromed
CENTRUM MEDYCZNE

▶ Poradnia ortopedyczna

lek. Michał Jaśnikowski
specjalista ortopedii i traumatologii

▶ Poradnia dermatologiczna

dr n. med. Agnieszka Honisz
specjalista dermatologii i wenerologii

▶ Poradnia chirurgiczna

lek. Aleksander Chlubek
specjalista chirurgii ogólnej

▶ Poradnia internistyczna

lek. Bożena Sienkiewicz
specjalista chorób wewnętrznych

▶ Poradnia urologiczna

lek. Jacek Madejski
specjalista urolog

▶ Poradnia otolaryngologiczna

lek. Jacek Wałek
specjalista otolaryngolog
dr n. med. Jolanta Grabowska
specjalista otolaryngolog

▶ Poradnia neurologiczna

lek. Izabela Brandenburg
specjalista neurologii

▶ Poradnia hepatologiczna

lek. Anna Kusaj-Potysz
specjalista chorób zakaźnych; choroby zakaźne i choroby wątroby

▶ Poradnia dietetyczna

mgr Magdalena Kopel
dietetyk kliniczny

▶ Life-Ratownictwo i Pielęgniarstwo

transport sanitarny i medyczny pacjentów na badania; tel. 602 622 840; 505 751 858

▶ Centrum Fizjoterapii Fizjo-Med

dr Marek Sroka, mgr Paweł Lociński
tel. 32 454 34 58

▶ Szpitalny punkt pobrania krwi

tel. 32 755 50 07; tel.kom. 539 149 649

www.ostromed.pl

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

**Nowiny
art**

Racibórz, ul. Solna 7/3

tel. 32 414 04 79, pn – pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

WYKONUJEMY:

Profesjonalne oprawy obrazów

Renowacje

Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych



